Ner 220. Kraków, Niedziela 25 Września 1892. Rocznik XLV.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Kar. Ludwika l. 9, Centr. Biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 24 września.

Objawem męskiej decyzyi, silnej woli celu swego jasno świadomej jest sprawozdanie komisyi budżetowej ze sprawy stałego uregulowania stosunków skarbu galicyjskiego, sprawozdanie, z którem komisya występuje przed Sejm, a które czytelnicy nasi znajdą poniżej.

Od stwierdzenia tego objawu zacząć się powinno ocenienie sprawozdania komisyi, bo objaw to — i niezależnie od ekonomicznej i finansowej wartości wniosków komisyi — doniosły i radosny. *Cunctando restituit rem* może rzymski wódz wobec wroga, którego i sam upływ czasu podkopać mógł, nadwątlić i obalić, ale *cunctando* nikt nigdy nie uzdrowi państwa czy kraju na polu finansowem, bo tu ma do czynienia z wrogiem, któremu gdy głowę odetnie, ujrzy wnet sto głów odrastających — oto prawdziwa natura deficytu, łatanego corocznie!

Rozumiała też doskonale sejmowa komisya budżetowa to moralne niejako znaczenie swej uchwały, kiedy ją powzięła z myślą o „powadze kraju, jego wewnętrznej sile, a co za tem idzie, jego politycznem znaczeniu." To też gorąca i szczera należy się wdzięczność komisyi, gorące i szczere uznanie jej szanownemu sprawozdawcy Stanisławowi Badeniemu, że umiał wśród tak niepomyślnych okoliczności, mając tak ciasno sobie zakreślony czas do pracy, zwalczyć wszystkie trudności i przygotować znakomitą podstawę dla uchwały sejmowej, która, gdy wreszcie powziętą zostanie — o czem wątpić nie chcemy — stanie się bez najmniejszej przesady epoką w ekonomicznym rozwoju naszego kraju.

Nie stanie Sejm bynajmniej nieprzygotowany przed sprawą radykalnego uzdrowienia finansów krajowych, jak to twierdzi mniejszość komisyi w swoim wniosku. Świadczą o tem najlepiej daty, zawarte w tym właśnie wniosku, które wskazują, od jak dawna Sejm zajmuje się tą sprawą; wszak najdrobniejsze jej szczegóły znane są od dawna i dobrze każdemu z posłów sejmowych, każdemu w kraju sprawami publicznemi się zajmującemu!

Zapatrywanie swoje na sposób uzdrowienia skarbu krajowego, wypowiadaliśmy na tem miejscu niejednokrotnie i niedawno. Streścić je możemy jednem zdaniem. Nam się zdaje, że wszyscy szczerze i gorąco pragniemy uzdrowienia skarbu krajowego, a nie wiemy, czy nawet przeciwnik konwersyi zechciałby nazywać uzdrowieniem to, co jest właśnie uwiecznieniem choroby — dalsze zaciąganie pożyczek deficytowych. Sprawozdawca zaś większości komisyi bardzo trafnie obalił fikcyę, jakoby między corocznemi pożyczkami a zaciąganiem pożyczek większych co lat kilka, istniała jakakolwiek różnica na korzyść tego ostatniego systemu.

Jeśli dzisiaj, wbrew tej sztucznej analogii, jaką między sytuacyą w r. 1890 a położeniem obecnem widzi mniejszość komisyi, my właśnie teraz dopiero, ale już za to niewątpliwie widzimy rękojmie należytego przeprowadzenia wielkiej tej akcyi, to przedewszystkiem dlatego, że z dziedziny mglistych hipotez, przyszłowiecznych budżetów, półwiekowych planów inwestycyjnych, zeszła ona niżej może, ale na twardy grunt rzeczywistości. „Korzyści projektowanej operacyi jako takiej" — oto co zdaniem komisyi ma być kryteryum ocenienia projektu. A jeśli tak będzie, to uchwała Sejmu wątpliwą być nie może: cyfry sprawozdania są tu wymowniejsze od słów. Bo jeśli sam czysty, matematyczny zysk konwersyi wynosi 1,351.608 złr., jeśli oszczędza się 2,124.000 złr. przez uwolnienie pożyczki konwersyjnej od podatku kuponowego przez lat 50, jeśli w r. 1905 suma długów krajowych bez konwersyi już równa się mniej więcej sumie obciążenia przy konwersyi, jeśli w tymże roku rata pożyczkowa przy konwersyi będzie o 123,000 złr. z górą niższa od raty, którą daje rachunek bez konwersyi — toć to chyba cyfry bardzo znaczące.

Dotknęliśmy już mimochodem zarzutów, z jakiemi przeciw wnioskowi większości komisyi wystąpiła jej mniejszość; sądzimy, że po uwagach, jakie umieściliśmy na tem miejscu we czwartek, nie potrzebujemy szerzej się rozwodzić nad jednym z najwalniejszych argumentów tej mniejszości. Jestto — jak wiadomo — troska o W. Ks. Krakowskie. Ale — niech nam wybaczą posłowie ową mniejszość komisyi składający — kwestya, z której czynią swój zarzut, polega chyba na nieporozumieniu. Wszak istnieje wyraźna uchwała komisyi budżetowej, wedle której „podatkujący miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego wskutek konwersyi nie mogą zapłacić sumy ogólnej większej, niż byliby zapłacili, gdyby spłata długu nastąpiła według planu amortyzacyjnego". Wszak Sejm uchwalając konwersyę, tylko pod tym warunkiem na nią zgodzić się może, bo to nie jest jego prawo, ale obowiązek. Wszak przyjąwszy ten obowiązek, kraj go też wobec W. Ks. Krakowskiego dopełni — przeciwieństwa chyba nie będą twierdzić posłowie z mniejszości komisyi budżetowej. My tu przynajmniej nie boimy się wcale jakiegoś podstępu ze strony reszty Galicyi. Więc sprawa udziału W. Ks. Krakowskiego w ciężarach konwersyi nie jest wcale sprawą finansową tylko matematyczną, tu nie idzie o większe lub mniejsze obciążenie, tylko o jego rozkład, nie o efekt skarbowy, ale po prostu o klucz rachunkowy!

A teraz jeszcze jedną okoliczność, bez której konwersya byłaby tylko konieczną, a przez którą staje się nadto zadatkiem lżejszej dla całego kraju i jego mieszkańców przyszłości. „Z chwilą — czytamy w sprawozdaniu komisyi — kiedy operacya finansowa dokonaną zostanie, nie ulega żadnej trudności, by Sejm dodatki do podatków obecnie pobierane zniżył przy uchwaleniu preliminarza na rok 1894, nie narażając kraju na to, że równowaga budżetowa, przez konwersyę uzyskana, wskutek obniżenia dodatków na szwank narażoną będzie." Wielkiej, prawdziwie wielkiej doniosłości rzecz wypowiadają te proste słowa sprawozdania! Tak jest. Następstwem konwersyi musi być obniżenie ciężaru podatkowego, jeśli ludność naszego kraju ma mieć warunki do produktywnej pracy, jeśli konwersya, finansowo korzystna, ma być ekonomicznie błogą, jeśli mieszkańcy Galicyi mają mieć możność przyłożenia ręki do wielkiego dzieła podniesienia „powagi kraju, jego siły wewnętrznej, a co za tem idzie, jego politycznego znaczenia!" Dopiero, gdy zmniejszy się ciśnienie, jakie na ekonomiczne siły kraju naszego wywiera ciężar podatkowy, dopiero wówczas to, co dziś mozolnie i skąpo się sączy, postęp ekonomiczny, odrodzenie się materyalne kraju, może swobodniejszym popłynąć prądem, który ma kiedyś po latach wielu zmyć ostatnie ślady ekonomicznego zaniedbania i materyalnego upadku Galicyi w wieku bieżącym!

Więc nie wolno nam odkładać tego, co jest kategorycznym imperatywem naszego ekonomicznego życia i rozwoju, nie wolno, bo chociaż droga długa i ciężka, choć owoce pracy nieprędko dojrzeją, a raczej właśnie dlatego, nie można dość wcześnie zabrać się do tej pracy, dość żałować i bać się każdego spóźnienia, za które nie przed sobą samymi, ale przed następnemi odpowiadać musielibyśmy pokoleniami.

I dlatego właśnie pewni jesteśmy, że nie za kilka miesięcy, ale już teraz przystąpi Sejm pod doświadczonym sterem ks. Marszałka do rozwiązania tego swojego zadania, że przy jego rozwiązaniu nie da posłuchu oddźwiękom małostkowych obaw, nie ulęknie się cieniów przeszkód, nie zatrzyma przed fikcyami trudności. A wówczas praca jego tysiąckrotnem w kraju odbije się echem — echem wdzięczności dla pracowników wielkiego dzieła, echem radości z dzieła wielkiego owoców!

Przegląd polityczny.

Marszałek Sejmu bukowińskiego zdecydował się nareszcie zwołać posiedzenie tego Sejmu, zachęcony wynikiem wyborów uzupełniających w okręgu storożynieckim, który dał Rumunom stanowczą większość w Sejmie. Na wstępie posiedzenia poseł Dr Zotta postawił wniosek naglący tej treści: Sejm zastrzega się stanowczo imieniem całej ludności Bukowiny przeciwko wyrażeniom i uwagom prokuratora i prezydenta trybunału, użytym w procesie toczącym się przed przysięgłymi w Wiedniu z powodu defraudacyj cłowych, które dotkliwie obrażają zarówno ludność Bukowiny, jak i sędziów i innych urzędników tego kraju. Tę rezolucyę Sejmu należy podać do wiadomości rządu za pośrednictwem prezydyum krajowego. Wniosek powyższy został uchwalony jednomyślnie. — Następnym przedmiotem obrad było sprawozdanie z wyborów. Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego Mustazza, wniósł unieważnienie wyboru bar. Jana Kapriego w okręgu wiejskim Stanestie. Wniosek przeciwny posła Abrahamowicza, aby ten wybór uznano za ważny, odrzucono 16 głosami przeciwko 13, poczem tą samą większością przyjęto wniosek sprawozdawcy. Po głosowaniu mniejszość opuściła salę. Sejm jednakże obradował dalej. Postępowanie to większości rumuńskiej jest tem bardziej rażące, że wybór barona Jana Kapriego w Stanestie, nastąpił na zasadzie kompromisu, zawartego pomiędzy polsko-ormiańskimi a rumuńskimi wyborcami z większej własności. Wtedy bowiem obie strony zgodziły się, że Polacy będą głosować w kuryi większych posiadłości na wspólnych kandydatów; natomiast Rumuni odstąpią jeden mandat gmin wiejskich Polakom. Tak się rzeczywiście stało. Obecnie jednak Rumuni skorzystali z błahego pozoru, aby wybór bar. Kapriego unieważnić i złamali w ten sposób kompromis, którego Polacy lojalnie się trzymali. Trzeba nadmienić, że bez pomocy Polaków-Ormian, ani jeden Rumun nie wyszedłby z urny przy wyborach z większych posiadłości.

Sędzia Scott, prawny doradca rządu egipskiego, złożył temi dniami angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych, lordowi Rosebery'emu, sprawozdanie o obecnej sytuacyi w Egipcie. W telegraficznem streszczeniu brzmi ono, jak następuje: W roku 1882 znajdował się Egipt w stanie anarchii; nie było ani armii, ani policyi, dług państwa wynosił przeszło sto milionów, podatków niepodobna było ściągnąć, w stanie urzędniczym panowała straszna korupcya, a cień sprawiedliwości egzystował tylko nominalnie. Tak było, kiedy Anglia przystąpiła do zreformowania kraju; dziś stan rzeczy przedstawia się zupełnie inaczej. Armia jest waleczna, jak to, dzięki kierownictwu angielskich oficerów, okazała pod Tokar i Toski; na policyę można się spuścić, finanse są świetne, dochody państwa powiększyły się przeszło o milion funtów szterlingów; wysokość podatków znacznie się zmniejszyła, a budżet wykazuje nadwyżkę. Angielscy inżynierowie rozszerzyli przestrzeń kraju, zdatnego pod uprawę, wszelka praca przymusowa została zniesiona, wymiar sprawiedliwości jest sprawiedliwy i rzeczywisty, oświata ludności uczyniła olbrzymie postępy, a wreszcie pomnikami przeszłości zarządzają już teraz ludzie fachowi, a nie jak dawniej zwykli złodzieje. Wszystko — pisze Scott — czegośmy dopięli, zniszczylibyśmy odrazu, gdyby Anglia choćby tylko trochę chciała osłabić swoją supremacyę nad Egiptem. Instytucye nie są automatami; ażeby funkcyonowały, musi ktoś niemi kierować, a wszystko zależy od tego, jaki jest ten kierunek. Egipski fellah posiada wiele dobrych przymiotów, ale nie nabył jeszcze tej niezależności i zdatności do samorządu, która może się dopiero wyrodzić wskutek długiego i trwałego działania prawa i sprawiedliwości. Jedynie zatem angielska armia w Egipcie utrzymać jest zdolna stałość i bezpieczeństwo istniejących stosunków. Konkluzya ta niezawodnie trafia w przekonanie zarówno lorda Rosebery, jak i znacznej większości opinii publicznej w Anglii, a ogłoszenie referatu mr. Scotta nie pozostawia wątpliwości co do zachowania się dzisiejszego rządu angielskiego wobec poruszenia kwestyi ewentualnej ewakuacyi terytoryum nadnilskiego.

Sprawa stałego uregulowania stosunków skarbu krajowego.

Omówiwszy w artykule wstępnym kwestyę stałego uregulowania finansów krajowych, podajemy na tem miejscu ze sprawozdania komisyi budżetowej (ref. br. Stanisław Badeni) następujący obszerniejszy wywód, odnoszący się do tego przedmiotu:

Jako środek, do uregulowania stosunków skarbu krajowego wiodący, wskazywaną była niejednokrotnie pożyczka krajowa kilku lub kilkunastu-milionowa, którąby służyć mogła na lat kilka, a przynajmniej do końca r. 1898, na pokrywanie w corocznych budżetach tych wydatków, które dochodami własnemi funduszu krajowego i dochodem, uzyskanym przez nałożenie 39 centów dodatków do podatków, pokryte być nie mogą. Operacya taka przyniosłaby w każdym razie tę niewątpliwą a znaczną szkodę, znajdującą zupełnie jasne określenie w różnicy między procentem, opłacanym od zaciągniętej jednorazowo pożyczki, a procentem uzyskanym z lokacyi tej części zrealizowanej pożyczki, któraby na pokrycie niedoborów lat następnych przeznaczoną była.

Wydział krajowy, a za nim zgodnie komisya budżetowa, widzi jedyny sposób trwałego i korzystnego uregulowania stosunków skarbu krajowego w operacyi finansowej, któraby na tem polegała, by kraj zaciągnął pożyczkę 4-procentową w 50 latach spłacalną, którąby spłacił jednorazowo w roku 1893 wszystkie niespłacone obligi dłużne funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Gdy kapitał indemnizacyjny niespłacony wynosić będzie w r. 1893 kwotę 26,924.427 złr., przeto kraj musiałby zaciągnąć pożyczkę w takiej nominalnej wartości, jakaby była potrzebną dla uzyskania 26,924.427 złr. w gotówce. Gdy rata, którą obecnie kraj, nie odtrącając subwencyi rządowej, na spłatę indemnizacyi we wszystkich trzech funduszach opłaca, wynosi 5,681.876 złr., zaś rata pożyczki, na spłatę długu indemnizacyjnego zaciągniętej, choćby tylko po kursie 90 za 100 sfinansowanej, wynosiłaby 1,388.268 złr., przeto kraj zaoszczędziłby w następnych latach pięciu, t. j. w tych latach, w których pobierać mamy subwencyę rządową po 2,425.000 złr. — rocznie 4,293.608 złr.

Te nadwyżki umożliwiłyby krajowi pokrywanie przy dotychczasowej stopie dodatków do podatków niedoborów budżetów krajowych, spłatę wszystkich obecnie istniejących pożyczek emisyjnych, pożyczki z r. 1892 w kwocie 1,650 000 złr., pożyczki do funduszu policyi krajowej, a nadto dałyby z końcem r. 1897 rezerwę w kwocie około cztery i pół miliona, która przeznaczoną być może na spłatę długu do skarbu państwa z tytułu ugody indemnizacyjnej. W latach następnych byłby kraj w możności uiścić sumę dłużną państwu z tytułu ugody indemnizacyjnej, pokrywać wszelkie wydatki funduszu krajowego nietylko bez niedoboru, ale ze zwyżkami, a prócz pożyczki na spłatę długu indemnizacyjnego zaciągniętej i pożyczek hipotecznych niespłaconych w sumie 491.772 złr., nie pozostałyby inne długi.

W takiej operacyi finansowej upatruje komisya budżetowa przedewszystkiem korzyść tę, jaką przynieść bezwarunkowo musi przemiana długu wyżej oprocentowanego a w danym wypadku 5%-wego na dług niżej oprocentowany to jest 4%-wy. Korzyści niewątpliwe z takiej przemiany długów są powodem, że starają się o jej przeprowadzenie państwa, kraje, gminy i prywatni właściciele hipotek bez względu na specyalne stosunki finansowe tych jednostek, a tylko z powodu niewątpliwej korzyści takiej operacyi samej dla siebie.

Zysk finansowy przemiany pożyczki wyżej oprocentowanej na pożyczkę niżej oprocentowaną polega na różnicy między kursem faktycznie przy nowej pożyczce uzyskanym, a tym, przez który obydwie pożyczki, t. j. nowa i skonwertowana, co do wysokości raty umorzenia się zrównają. Między pożyczką 4% wą w 50 ratach płatną, a pożyczką 5% wą płatną w tymże samym okresie, stanowi *paritas* kurs 84 98 uzyskany dla pożyczki 4% wej. Zyskiem konwersyi jest przeto różnica między kursem 84·98 za 100, a tym, który za 4%-we obligi uzyskamy.

Gdybyśmy przeto dla spłacenia wszystkich obligów indemnizacyjnych zaciągnęli pożyczkę w kapitale 26,924.427 złr., a uzyskali choćby tylko kurs 90 za 100, wyniesie przy sumie nominalnej pożyczki 29 916.030 złr. finansowy zysk na konwersyi 1,351.608 złr.

Już ta jedna okoliczność udowadnia dostatecznie, że spłata długu indemnizacyjnego 5%-wego za pomocą zaciągnięcia nowej pożyczki 4%-wej jest dla kraju jako interes finansowy korzystną i zdrową.

Dalszą korzyść spłaty długu indemnizacyjnego widzi komisya w tem, iż obligi nowej pożyczki, na spłatę długu indemnizacyjnego zaciągniętej, byłyby uwolnione od podatku dochodowego, podczas gdy pożyczki emisyjne, które kraj obecnie zaciąga i które w przyszłości dla pokrywania ciągłych niedoborów zaciągaćby musiał, tym podatkiem obciążone są i będą.

Przypuszczenie, iż nowa pożyczka krajowa od podatku kuponowego uwolnionąby została, opiera komisya na tem, iż inne kraje, jak Styrya, Morawa i Austrya wyższa, zaciągając w takich samych warunkach pożyczki na spłacenie długów indemnizacyjnych, uwolnione zostały od podatku kuponowego pod warunkiem, iż podatek dochodowy od procentów od będących jeszcze w chwili konwersyi w obiegu obligów indemnizacyjnych do końca planu umorzenia w terminach tym planem umorzenia oznaczonych spłacanym być ma.

W każdym razie komisya uzyskanie takiego samego uwolnienia od podatku kuponowego jako warunek przeprowadzenia operacyi konwersyjnej uważa, a tem samem i korzyść tego uwolnienia w rachubę wziąć może.

Przy pożyczce okrągło 30,000.000 złr. wynosi roczny podatek kuponowy 120,000 złr., co przez lat 50, biorąc w rachubę, iż podatek kuponowy zmniejsza się w miarę postępującego okresu amortyzacyjnego, przedstawia kapitał w kwocie złr 2,585.000, a potrącając od tej sumy tę kwotę, którąby kraj w każdym razie zapłacić musiał jako podatek kuponowy od obecnie niespłaconych obligów indemnizacyjnych, aż do końca ich umorzenia, t. j. 461,000 złr., otrzymamy 2,124.000 złr. jako wartość uwolnienia od podatku kuponowego od pożyczki 30 000.000 przez lat 50.

Podczas obrad komisyi oświadczył jeden z członków komisyi, iż nie uznaje wartości uwolnienia od podatku kuponowego z tego powodu, gdyż jest przekonany, iż nowe ustawy podatkowe, w Radzie państwa przez rząd wniesione, przyznają wszelkim pożyczkom emisyjnym zupełne uwolnienie od podatku kuponowego.

Gdy jednak postanowienie takie w przedłożonym projekcie rządowym wcale się nie znajduje, gdy dalej niema żadnej pewności, czy i kiedy projekta do ustaw podatkowych staną się prawem, przeto komisya sądzi, iż korzyść z uwolnienia od podatku kuponowego jest istotną, a tem samem daje operacyi konwersyjnej prawo pierwszeństwa przed każdą inną, dla którejby kraj uwolnienia od podatku kuponowego uzyskać nie mógł.

Gdy jednak stan funduszów krajowych jest taki, iż kraj od lat kilku wydatków budżetu krajowego, ani dochodami własnemi, ani dodatkami do podatków pokrywać nie jest w stanie, i musi już od lat kilku corocznie do kredytu publicznego odwoływać się, a stan ten rzeczy trwać jeszcze będzie przez cały szereg lat następnych, przeto korzyści konwersyi szukać należy także w tem, iż ona krajowi przywrócenie równowagi budżetowej umożliwia, uwalniając go od konieczności na długi szereg lat następnych pokrywania niedoborów pożyczkami.

Wydział krajowy dołączył do sprawozdania w przedmiocie uregulowania stosunków skarbu krajowego tabele porównawcze, w których przedstawiony jest obraz przybliżony budżetów krajowych od roku 1893 do 1904 włącznie, z jednej strony w razie, gdyby kraj przez spłatę całego długu indemnizacyjnego uregulował swe stosunki finansowe, z drugiej zaś strony gdyby pokrywał coroczne niedobory pożyczkami, corocznie w miarę potrzeby zaciąganemi. W tabelach tych porównawczych nie może komisya szukać ostatecznego uzasadnienia wniosków tak Wydziału krajowego, jak i komisyi budżetowej, są one bowiem na przypuszczeniach oparte, których ziszczenie zawsze wątpliwem być musi, gdyż zawisło, obok wielu innych okoliczności, od woli i uchwał przyszłych Sejmów. Mogą te zestawienia przeto zawierać trafny i słuszny materyał porównawczy między dwoma sposobami gospodarki finansowej kraju, lecz ostateczne ocenienie projektu Wydziału krajowego i komisyi polegać musi na korzyści projektowanej operacyi, jako takiej, bez względu na przedstawione w tabelach przyszłe budżety krajowe.

Sprowadziwszy tabele porównawcze budżetu, przez Wydział krajowy przedłożone, do takiego znaczenia, stwierdza komisya budżetowa, iż zasady, na których Wydział krajowy oparł przybliżone budżety z lat 1893 do 1904 „w razie spłaty długu indemnizacyjnego," za trafne i słuszne uważa, a tem samem i cyfrowe wyniki tych zestawień mogą być wzięte jako przedmiot porównania z wynikami, jakie uzyskamy, przeprowadzając przybliżony obrachunek budżetów w razie pokrywania corocznych niedoborów przez pożyczki.

Natomiast zaś w przedłożonem przez Wydział krajowy zestawieniu budżetów w okresie drugim od r. 1898 do roku 1904, w razie pokrywania corocznych niedoborów przez pożyczki, wkradła się znaczna pomyłka w budżecie na rok 1898, która z natury rzeczy bardzo znacznie wpływa na obraz budżetów lat następnych, a w dalszem następstwie ostateczne wyniki gospodarstwa finansowego, w tem zestawieniu przedstawionego, bardzo znacznie pogarsza.

Komisya budżetowa przeprowadziła w porozumieniu i za zgodą członka Wydziału krajowego odpowiednią zmianę tabeli II-giej w alegacie B. sprawozdania Wydziału krajowego i uzasadnia ją jak następuje:

W wydatkach r. 1898 przyjął Wydział krajowy pod pozycyą b) „na indemnizacyę" 1,000.000 złr. w tem przypuszczeniu, iż w r. 1898, w którym ostatnie raty do funduszu indemnizacyjnego przez kraj spłacone być mają, wszelkie aktywa funduszów indemnizacyjnych w tej wysokości, jaką zamknięcie rachunkowe za rok 1891, dotąd Sejmowi nieprzedłożone, wykazuje, w rzeczywistości i w gotówce do funduszu krajowego wpłyną.

Przypuszczenie to jednak Wydziału krajowego jest mylne, zapasy bowiem kasowe i obligacye, własność funduszów stanowiące, zużyte zostaną stopniowo na pokrycie niedoborów funduszów indemnizacyjnych tak, że z końcem roku 1897 nietylko żadnych zapasów nie będzie, lecz nadto powstanie niedobór, który nie znajdzie pokrycia w dodatkach do podatków w tej wysokości, jak obecnie, na rzecz funduszów indemnizacyjnych pobieranych; nadto nie można przypuścić, iż zaległe dodatki do podatków, które wykaże zamknięcie rachunkowe za rok 1897, wpłyną w rzeczywistości w roku 1898 do funduszu krajowego, chybaby przypuścić należało, że o taką samą kwotę wpłynie mniej dodatków do podatków krajowych na rok 1898 przypisanych, przez które to przypuszczenia uiszczenie zaległych dodatków indemnizacyjnych żadnego faktycznego wpływu na dochody z roku 1898 mieć nie może.

Celem wypośrodkowania właściwej kwoty, jaką fundusz krajowy na indemnizacyę w roku 1898 wypłacić będzie musiał, zestawiła komisya przypuszczalne budżety indemnizacyjne na lata 1893 do 1898.

W zestawieniu tem przyjęliśmy wydatność centa indemnizacyjnego według przeciętnej wynikłości z ostatnich lat trzech, a to z powodu, iż zamknięcia z ostatnich lat udowadniają, iż wynikłość centa indemnizacyjnego była znacznie niższa od preliminowanego, a powstałe ztąd niedobory, pokrywane były z zapasów kasowych i ze sprzedaży obligacyj, własność funduszu stanowiących.

Ztąd też wynika, że przypuszczalne te budżety muszą się różnić już w roku 1893, od budżetu, przez Wydział krajowy przedłożonego; podczas gdy bowiem Wydział krajowy może słusznie preliminować wydatność centa indemnizacyjnego wyższą, licząc z góry na to, że gdy wyniki nie odpowiedzą nadziejom preliminarza, pokrytym będzie niedobór z zapasów kasowych, musiała komisya oprzeć swe przypuszczalne budżeta na faktycznych danych, to jest na przeciętnej wynikłości centa z ostatnich lat trzech.

Z załączonych zestawień przekonujemy się, że w roku 1898 fundusz krajowy zapłaci na indemnizacyę 4.616.352 złr. Cyfra ta zmienia w zupełności, przedstawione przez Wydział krajowy

przybliżone budżety w latach od 1898 do 1904, a obraz tych zmienionych budżetów przedstawiamy w tabeli.

Okazuje się z tego zestawienia, że w okresie od roku 1898 do 1904 kraj musiałby zaciągnąć pożyczki na pokrycie corocznych niedoborów, nie jak obliczył Wydział krajowy w sumie 3.368,000 złr., lecz 9.177,000 złr.; czyli razem z pożyczkami w kwocie 12.049,000 złr., któreby kraj zaciągnął od roku 1893 do 1897, musiałby kraj, pokrywając coroczne niedobory pożyczkami, w miarę potrzeby zaciąganemi, od 1893 do roku 1904, zaciągnąć pożyczki w ogólnej sumie 21.226,000 złr. Jeżeli zestawimy przeto stan obdłużenia kraju, w razie pokrywania niedoborów corocznemi pożyczkami i w razie natychmiastowej spłaty obligów indemnizacyjnych, otrzymamy następujący obraz:

Przybliżony stan długów krajowych obu rachunków w r. 1905:

Suma	W rachunku pożyczkowym	W rachunku konwersyjnym
dawnych pożyczek	6.051,229 złr.	491,772 złr.
nowych pożyczek	20.265 000 „	27.152,296 „
Razem	26.316,229 złr.	27.644,068 złr.
Od tego nieuwzględnione przy spłatach obecnych pożyczek emisyjnych obniżenie rubr. XIV o koszta stempla i podatku kuponowego		334,934 „
Od tego zwyżka w rachunku konwersyjnym pozostała z końcem roku 1904		622,982 „
Stan bierny		26.686,152 złr.
W rachunku pożyczkowym .		26.316,229 „
Mniej od konwersyjnego . .		369,923 złr.

Roczne obciążenie budżetu od r. 1905:

Raty	W rachunku pożyczkowym	W rachunku konwersyjnym
dawnych pożyczek	506,079 złr.	60,181 złr.
nowych pożyczek	1.066,020 „	1.388,268 „
	1.572,099 złr.	1.448,449 złr.
	1.448,449 „	
W rachunku konwersyjnym mniej o . .	123,650 złr.	

Gdybyśmy nawet nie uwzględnili ostatecznej różnicy z powodu skapitalizowania raty znacznie niższej w rachunku konwersyjnym, przyjąć można z całą stanowczością, że stan obdłużenia kraju w roku 1905 w razie natychmiastowej spłaty obligów indemnizacyjnych w żadnym razie większym być nie może, niż w tym razie, gdybyśmy pokrywali coroczne niedobory corocznemi pożyczkami.

Wobec podniesionej w komisyi myśli zastąpienia pożyczek corocznych przez pożyczki większe, a co lat kilka tylko zaciągane, pamiętać należy, iż suma zaciągniętych pożyczek nie byłaby w żadnym razie niższą, niż suma pożyczek co roku zaciąganych, a nadto wyniki finansowe w razie użycia takiego środka musiałyby być jeszcze znacznie gorsze, gdyż kraj musiałby lokować zrealizowaną już pożyczkę na tak długo, póki jej na pokrycie niedoborów lat następnych potrzebować nie będzie, na niższy procent niż ten, który za pożyczkę będzie płacił.

Gospodarka finansowa, na zaciąganiu corocznych pożyczek oparta, powoduje nadto dla kraju szkody i straty, które są niemniej znaczące, choć w cyfrach ująć się nie dadzą, czego najlepszym dowodem, że niemasz państwa, kraju ani gminy, którąby, jeżeli chwilowo okolicznościami niepomyślnemi do takiej gospodarki jest zmuszoną, nie dokładała wszelkich starań, nie uważała za swe pierwszorzędne zadanie przywrócenia równowagi w swym budżecie. A więc trudno przyszłości finansowej kraju opierać na tem, co powszechnie za klęskę uważanem jest. Powaga kraju, jego wewnętrzna siła, a co za tem idzie, jego polityczne znaczenie musi cierpieć na tem, jeżeliby on przez lat kilkanaście corocznie do targu pieniężnego o kredyt apelować musiał, nie mając nigdy pewności, czy warunki tego kredytu nie będą wprost uciążliwe i upokarzające. Gdyby kraj dla uniknięcia tej ewentualności miał ponieść i pewną ofiarę, powinienby ją — zdaniem komisyi — ponieść; ale jeżeli może uzyskać równowagę w budżecie bez ofiar, a nawet z korzyścią finansową, to jest obowiązkiem większości komisyi z całą stanowczością Wysokiemu Sejmowi doradzać zastosowanie tego środka, który jedynie tę równowagę budżetową przywrócić, a tem samem krajowi na długi szereg lat możność prawidłowej gospodarki finansowej zapewnić może.

Już w ciągu dyskusyi budżetowej w roku 1892 z wielu stron podnoszono, że obciążenie kraju dodatkami do podatków w tej wysokości, w jakiej one w roku zeszłym uchwalone zostały, jest zbyt wysokie i że koniecznie dążyć należy do zmniejszenia dodatków do podatków, przez kraj nakładanych. Nasuwa się przeto pytanie, czy w razie, gdyby Wysoki Sejm w myśl wniosków komisyi uchwalił natychmiastową spłatę długów indemnizacyjnych, byłoby wskazanem, a względnie możliwem zniżenie podatków, dotąd nakładanych i na rok 1893 projektowanych.

Zdaniem większości komisyi budżetowej, zniżenie dodatków do podatków na rok 1893 z tego powodu nastąpić nie może, iż komisya wnosi, by Wysoki Sejm upoważnił tylko Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki na spłatę długów indemnizacyjnych w tym razie, jeżeli ta operacya z korzyścią dla kraju przeprowadzić się da. Z chwilą jednak, gdy operacya finansowa dokonaną zostanie, nie ulega żadnej trudności, by Wysoki Sejm dodatki do podatków, obecnie pobierane, zniżył przy uchwalaniu preliminarza na rok 1894, nie narażając kraju na to, by równowaga budżetowa, przez konwersyę uzyskana, wskutek obniżenia dodatków na szwank narażoną została. W szczególności zwraca uwagę komisya, że gdy w budżecie na rok 1893 znajduje się wydatek nadzwyczajny w kwocie 500.000 złr., jako subwencya na koleje podolskie, przeto o ileby Wysoki Sejm w budżecie na rok 1894 nie uchwalił nowego a znaczniejszego wydatku nadzwyczajnego, byłoby nietylko możliwem, ale nawet i wskazanem obniżyć dodatki do podatków w miarę zmniejszenia z tego powodu wydatków budżetu krajowego w porównaniu do wydatków roku 1893.

W każdym razie stwierdza większość komisyi, że przez spłatę długów indemnizacyjnych za pomocą zaciągnięcia nowej pożyczki, Sejm znajdzie się w możności obniżenia obecnych ciężarów w formie dodatków do podatków na kraj nałożonych, w razie zaś pokrywania niedoborów corocznemi, lub co lat kilka zaciąganemi pożyczkami jest ta ewentualność stanowczo wykluczoną.

W toku obrad komisyi budżetowej podniesiono, że położenie finansowe kraju może się polepszyć przez to, iż w razie wejścia w życie ustawy o podatku osobisto-dochodowym, kraj może się spodziewać bonifikacyi, na około milion preliminowanej, jako udziału kraju w podatkach bezpośrednich. Komisya budżetowa sądzi, że jest niemożliwem plan uregulowania stosunków finansowych kraju opierać na projektach, o których niema żadnej pewności, czy i kiedy staną się ustawą obowiązującą. Gdyby jednak projektowana ustawa ze spodziewanym efektem finansowym miała wejść w życie, to zdaniem komisyi, należy przedewszystkiem wszelkiemi siłami dążyć do tego celu, by stosunki finansowe kraju pozwoliły mu użyć spodziewanej bonifikacyi na ten cel, na który jest przeznaczoną, t. j. na ulgę opodatkowanych, nowym podatkiem osobisto-dochodowym dotkniętych. Ten cel zaś osiągnąć się da tylko wtedy, jeżeli Wysoki Sejm już dziś przez spłatę długów indemnizacyjnych równowagę w budżecie krajowym przywróci.

Wydział krajowy w sprawozdaniu swem przedstawia przykładowo, w jaki sposób i na jaki cel mogłyby być użyte zwyżki, któremi kraj po przeprowadzonej konwersyi rozporządzać będzie.

Komisya budżetowa sądzi, że nie da się tu już dziś ułożyć plan ogólny, który zależy od wielu okoliczności, w każdym roku budżetowym zmieniających się; zależeć to musi od stanu ekonomicznego kraju, jego potrzeb, od wysokości dodatków do podatków, jakie Sejm w przyszłości nakładać zechce, a nakoniec także od stosunków targu pieniężnego, które mogą stanowić o tem, czy i której pożyczki emisyjnej z dotychczasowych spłata w pewnym roku korzystną będzie. Dlatego też na wypadek, gdyby konwersya w r. 1893 dokonaną została, proponuje komisya Wysokiemu Sejmowi ogólnikowe polecenie do Wydziału krajowego, by ze zwyżek roku 1893 spłacił te pożyczki krajowe, których spłata w danej chwili będzie najkorzystniejszą.

Wydział krajowy proponuje, by Wysoki Sejm do przeprowadzenia konwersyi dodał mu komitet doradczy z 5 członków złożony, a przez Wysoki Sejm wybrać się mający, powołując się na fakt, że Sejm morawski podobnie postąpił przy uchwaleniu pożyczki konwersyjnej. Komisya budżetowa zgadza się w zasadzie z wnioskiem Wydziału krajowego, sądzi jednak, że komitet taki tylko wtedy pewne znaczenie mieć będzie, jeżeli działalność jego nie zostanie ograniczoną na samą operacyę konwersyjną, ale przedewszystkiem na ten czas, gdy Wydział krajowy będzie miał za zadanie odpowiednią a korzystną fruktyfikacyę zwyżek, wskutek konwersyi powstałych. Gdy obecny na posiedzeniu komisyi referent i członek Wydziału krajowego podzielał w zupełności zapatrywania komisyi co do zadania komitetu doradczego, oświadczając zarazem, że Wydział krajowy nie będzie wcale uważał, jakoby odpowiedzialność jego wobec Wysokiego Sejmu przez dodanie komitetu doradczego w jakimkolwiek kierunku była zmniejszoną, przeto komisya przedstawia Wysokiemu Sejmowi do uchwały wniosek Wydziału krajowego co do wyboru komitetu doradczego z rozszerzonym w powyższym kierunku zakresem działania.

Przy jednorazowem spłaceniu w r. 1893 wszystkich długów indemnizacyjnych muszą być uwzględnieni opodatkowani miasta Krakowa i powiatu krakowskiego i chrzanowskiego z powodu, iż mają oni osobny fundusz indemnizacyjny, który kończy spłatę swego długu w połowie 1896 r. i do którego przyczyniają się już obecnie tylko 16 centów dodatku do podatków, nie mając zarazem udziału w subwencyi rządowej. Uwzględnienie to nastąpić powinno, zdaniem komisyi, na tej podstawie, aby podatkujący m. Krakowa, tudzież powiatów: krakowskiego i chrzanowskiego, wskutek konwersyi długów indemnizacyjnych nie zapłacili sumy ogólnej większej, aniżeli byliby zapłacili, gdyby spłata długu nastąpiła według planu amortyzacyjnego. Komisya sądzi jednak, że ostateczne uregulowanie tej sprawy nastąpić winno po dokonanej konwersyi, a przy uchwaleniu preliminarza na r. 1894 i dlatego proponuje polecenie dla Wydziału krajowego przedłożenia wniosków, na powyższych zasadach opartych.

W razie przeprowadzenia konwersyi już w r. 1893 znajdzie kwota 1,449.208 złr., dodatkami do podatków w preliminarzu na rok 1893 niepokryta, w zwyżkach budżetowych łatwo pokrycie, a w przybliżonym obrachunku Wydziału krajowego mieści się ona już w ogólnej sumie wydatków r. 1893. Gdy jednak komisya nie przedkłada Wysokiemu Sejmowi wniosku na stanowcze polecenie Wydziałowi krajowemu, by pożyczkę na spłacenie długu indemnizacyjnego zaciągnął, lecz tylko upoważnienie, by operacyę powyższą przeprowadził, o ile się takowa w warunkach dla funduszu krajowego korzystnych przeprowadzić da, przeto należy obmyśleć pokrycie dla kwoty 1,449.208 złr. na wypadek, gdyby z jakiegokolwiek powodu Wydział krajowy z danego mu upoważnienia skorzystać nie mógł. W tym celu przedstawia komisya budżetowa Wysokiemu Sejmowi do uchwały wniosek, by Wydział krajowy upoważnionym został do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej w gotówce na wypadek, gdyby operacya konwersyjna z jakiegokolwiek powodu przeprowadzić się nie dała.

Wydział krajowy w sprawozdaniu swem wypowiada zdanie, iż dla upoważnienia Wydziału krajowego do zaciągnięcia pożyczki na spłatę długu indemnizacyjnego przeznaczonej, nie jest potrzebną ustawa krajowa, lecz uchwała Najwyższej Sankcyi podlegająca i powołuje się w tej mierze na analogię z innemi krajami monarchii austryackiej, których Sejmy również tylko uchwałą a nie ustawą upoważniały swe Wydziały krajowe do zaciągnięcia pożyczki, na spłatę długów indemnizacyjnych przeznaczonej. Gdy jednak Wysoki Sejm dając Wydziałowi krajowemu w latach ubiegłych upoważnienie do zaciągania pożyczek emisyjnych, czynił to w formie ustaw krajowych, a w szczególności w r. 1891 upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki krajowej 4%-wej w łącznej sumie złr. 1,500.000 udzielonem zostało Wydziałowi krajowemu ustawą krajową z dnia 19 stycznia 1891, przeto komisya budżetowa i dziś przedstawia Wysokiemu Sejmowi do uchwały projekt do ustawy, w której się upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki 4%-wej z 50 letnim terminem umorzenia w takiej wysokości, jaka będzie potrzebną dla uzyskania gotówki w sumie 26,925 000 złr.

*

W sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego mniejszość komisyi budżetowej (Leon Chrzanowski, jako sprawozdawca, oraz Abrahamowicz i Eustachy Zagórski) wnosi: 1) Sejm odracza do dalszego ciągu sesyi w styczniu 1893 roku załatwienie przedłożenia Wydziału krajowego „w przedmiocie stałego uregulowania stosunków skarbu krajowego.“ 2) Dla pokrycia niedoboru w budżecie na r. 1893 Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krótkotrwałej, w gotowiźnie, oprocentowanej najwyżej na 4%, w kwocie 1,450.000 złr.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że w komisyi budżetowej zaraz na początku obrad nad pokryciem niedoboru wniósł p. Chrzanowski odroczenie do stycznia 1893 r. obrad w przedmiocie stałego uporządkowania finansów krajowych i konwersyi długów indemnizacyjnych. Do wniosku p. Abrahamowicza, aby zamiast konwersyi długów indemnizacyjnych, zaciągnąć pożyczkę krajową 5 milionów złr. i w ten sposób uporządkować tymczasowo finanse kraju, nie przystąpił p. Chrzanowski i ten wniosek p. Abrahamowicza nie zyskał w komisyi trzech głosów potrzebnych, aby mógł być przedłożony Sejmowi, jako wniosek mniejszości komisyi.

Budżet szkolny.

Z wielu względów interesującą i pouczającą może być przeprowadzona wczoraj w Sejmie dyskusya nad budżetem szkolnym. Rzuca ona charakterystyczne światło na stanowisko i postępowanie tego grona Rusinów, którego rzecznikiem jest p. Antoniewicz. Jak corocznie, tak i teraz wystąpił on z „żałobami ruskiemi“, a że takowe były urojone, fantastyczne i tendencyjne, przeto następni mowcy zbijali je po kolei, a w szczególności wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr Bobrzyński z właściwą sobie jasnością i ścisłością wykazywał wprost niezgodne z prawdą szczegóły w przemówieniu Antoniewicza.

P. Antoniewicz mówił przedewszystkiem o rzekomych pokrzywdzeniach Rusinów na polu szkolnictwa. Twierdzi on, że nawet faktycznie im porobione koncesye w wykonaniu schodzą do rzędu obiecanek robionych „grzecznym dzieciom“, czego dowodem tegoroczne otwarcie ruskich paralelek przy gimnazyum kołomyjskiem. Tam bowiem do ostatniego terminu rozpoczynających się wpisów nie dano dyrekcyi dyrektywy, czy ma do paralelek przyjmować nowowpisujących się uczniów, czy wolno jej przenosić do nich uczniów z klas o polskim wykładzie, a łatwo stać się mogło, że dobre chęci rządu mogły zostać wypaczone, a nawet udaremnione przez jego własne tutejszokrajowe organa. Mowca, u którego apetyt się wzmaga z każdym wypowiedzianym frazesem, żąda ni mniej ni więcej, tylko zupełnego wykluczenia języka polskiego w Galicyi wschodniej z urzędowania miejscowych i okręgowych Rad szkolnych, a dalej wyeliminowania wszelkiego wpływu władz wyższych przy obsadzaniu posad nauczycieli wiejskich. Mowca podnosi dalej, że gminy, którym przysłuża prawo prezentowania nauczyciela, zmuszone są prawo to wywalczać; że w szkołach z językiem wykładowym ruskim fungują nauczyciele, nieznający języka ruskiego; że Rada szkolna krajowa zakazała Radom szkolnym miejscowym korespondencyi z przełożonemi władzami w języku ruskim; że niema rozporządzenia, zalecającego nauczycielom prowadzenie dzieci do cerkwi, i że niema ścisłego związku szkoły z cerkwią, itd. itd.

Następny mowca, X. Kowalski, przemawia jako *gente et natione Ruthenus*. Stwierdza olbrzymi postęp na polu szkolnictwa, a podnosi potrzebę otoczenia w szkołach nauki religii należytą opieką. Przez to dźwignie się także pojęcie obowiązków wobec Kościoła, państwa, rodziny i jednostek. Na ten cel nie trzeba żałować wydatków.

Poseł Szczepanowski stwierdził znakomity postęp w szkołach co do porządku i administracyi pod kierownictwem Bobrzyńskiego, który oddał krajowi nieposzpolite zasługi, obejmując stanowisko wiceprezydenta Rady szkolnej. Na czele administracyi krajowej i podatkowej mamy ludzi energicznych, jeżeliby jeszcze sądownictwo krajowe i niektóre autonomiczne posady dostały takich ludzi, kraj w krótkim czasie zmieniłby się do niepoznania. Dziś już dojrzeliśmy do tego stopnia, że traktujemy rzeczy ze stanowiska ogólnego, a nie partykularnego i stronniczego, to też postęp jest znakomity w każdym kierunku. Ci, którzy umieją i chcą robić, potrafią się zawsze porozumieć i iść ręka w rękę. Przy budżecie szkolnym widać współdziałanie wszystkich. Mowca zwraca uwagę na myśl Zyblikiewicza, aby w gminach, niemających jeszcze szkół, pobierać natychmiast dodatki szkolne i kapitalizować je na przyszłość. Trzebaby to zrobić ustawowo. Następnie ważną jest kwestya zrównania prestacyj szkolnych dworu i gminy. Miasta nasze pojmują swój obowiązek co do szkół. Mowca przytacza w tej mierze cyfry statystyczne. Sprawa szkolna, to nie sprawa stronnictwa lub warstwy, ale całego narodu, sprawa ogółu. Ze wszystkich kwestyj uważać należy najwięcej na oświatę. Gdy ta sprężyna działać zacznie, wszystkie działać będą. Pilnujmy tradycyj odrodzenia narodowego, a rzeczy się zmienią w Galicyi na lepsze.

Poseł Golejewski sprzeciwia się wywodom Antoniewicza. Szlachta nie są to „czużyi lude;“ Antoniewicz niech nie zapomina, że niema prawa mówić w imieniu Rusinów, bo my wszyscy, osiedli na Rusi, mamy do tego prawo. Polacy w Galicyi wschodniej uczą się w szkołach po rusku, a że później zapominają ten język, to nie ich wina, ale wina tego, że nie mają gdzie języka tego używać. Sami posłowie ruscy nie umieją *ein mal eins* po rusku. Mowca w dowcipnej formie przytacza wiele argumentów udowadniających, iż żałoby ruskie są tylko na efekt obliczone, a nie mają żadnej racyonalnej podstawy.

Następnie zabrał głos wiceprezydent Rady szkolnej poseł Bobrzyński. Wspominając o bardzo pochlebnej uwadze p. Szczepanowskiego o działalności swej w Radzie szkolnej krajowej, oświadcza, że nie może dodatniej działalności Rady szkolnej krajowej uważać za swoją wyłączną zasługę, gdyż Rada szkolna ma wielu innych współpracowników znakomitych, którzy obowiązki swe spełniają z całem poświęceniem. Mowca oświadcza, że zasługę w tym względzie przyznać należy JE. p. Namiestnikowi, jako prezydentowi Rady szkolnej krajowej, który już przedtem starał się o dobór odpowiednich osób. Przechodząc do p. Antoniewicza, ubolewa mowca, że p. Antoniewicz nie zadał sobie nawet tyle pracy, aby stwierdzić, czyli zarzuty, przez niego podniesione, mają jakąkolwiek podstawę słuszności. Mowa p. Antoniewicza nie była mową profesora szkolnika, ale polityka. Następnie stwierdza mowca, że więcej pretensyj i skarg, jakie przychodzą do Rady szkolnej krajowej, pochodzi od Polaków, niż od Rusinów, a nigdy nie mają one charakteru politycznego. Rada szkolna skargi takie natychmiast rozpatruje i według słuszności rozstrzyga.

Na zarzut p. Antoniewicza, jakoby w ruskich szkołach udzielano posady nauczycielskie osobom, nieznającym dokładnie tego języka, odpowiada mowca, że w czasach ostatnich skarg podobnych nie było, co wskazuje na to, że Rady szkolne okręgowe postępują w tym względzie z wielką rozwagą. Zarzut byłby wtedy usprawiedliwiony, gdyby zdarzył się taki wypadek, że nauczyciel Rusin nie może otrzymać posady. Mowca zaręcza p. Antoniewiczowi, że jeśli wskaże mu takie osoby, otrzymają w tej chwili posady nauczycielskie, ale niestety osób takich niema. (Brawa).

Mowca odpiera następnie zarzut p. Antoniewicza, jakoby nie istniały rozporządzenia Rady szkolnej, wkładające obowiązek na nauczycieli prowadzenia dzieci do kościoła. Rozporządzenia takie istnieją, a nawet kilkakrotnie były ponawiane i władze szkolne czuwają nad ścisłem dopełnieniem tych rozporządzeń. Przechodząc do szkół średnich, dotyka mowca kwestyi paralelek ruskich w gimnazyum kołomyjskiem, aby i w tej kwestyi odeprzeć zarzuty p. Antoniewicza. Mowca przypomina, że wiele razy Sejm wzywał rząd o założenie jakiegoś gimnazyum, zawsze sprawa taka musi z natury rzeczy wymagać dłuższego czasu do stanowczego załatwienia, gdyż potrzeba do tego najwyższego postanowienia i uchwały finansowej Rady państwa. Co do paralelki ruskiej w gimnazyum kołomyjskiem, Rada szkolna krajowa dołożyła takiego starania, że sprawa daleko szybciej została załatwioną. Za wielką życzliwość Rady szkolnej krajowej dla tej sprawy, spotkały ją potem niczem nieuzasadnione zarzuty.

Do paralelki ruskiej zapisało się początkowo tylko 4 uczniów. Gdyby Rada szkolna krajowa nie traktowała była tej sprawy z całą życzliwością, byłaby zadecydowała, że paralelka jest niepotrzebną. Przeciwnie, Rada szkolna krajowa wysłała do Kołomyi specyalnego delegata, który przekonał się, niestety, że było jedno stronnictwo polityczne, koło którego p. Antoniewicz bliżej stoi, a zatem i o sprawie jest lepiej poinformowany, które to stronnictwo agitowało przeciw zapisywaniu dzieci do nowopowstałej paralelki ruskiej. Potrzeba było dopiero inspektora szkolnego i pomocy starosty, aby z rodziców i opiekunów zdjąć teroryzm, wywierany przez to stronnictwo. I oto, jakiż był skutek: zapisało się 40 dzieci do tej klasy, nauka się rozpoczęła, i mowca ma nadzieję, że ruskie gimnazyum rozwijać się będzie na pożytek narodowości ruskiej. (Oklaski).

P. Antoniewicz rozróżnia rozmaite partye Rusinów, trudno jednak wymagać od Rady szkolnej krajowej, aby używała jakiegoś specyalnego termometru dla mierzenia uczuć patryotycznych Rusinów. (Wesołość). P. Antoniewicz chciałby, aby tych, którzy nie biorą udziału w wirze politycznym, Rada szkolna krajowa wykluczyła od wszelkich posad, a przedewszystkiem uwzględniała tych, którzy głównie zajmują się polityką. Rada szkolna krajowa wybierać musi między kandydatami takie osoby, które dają rękojmię, że przedewszystkiem oświacie służyć będą, a z tej drogi Rada szkolna nigdy nie zejdzie. (Huczne oklaski).

Przemawiali jeszcze p. Huryk z zarzutami, iż w pewnem seminaryum nauczycielskiem zrobili uczniowie strejk, oraz p. Antoniewicz, który usiłował zbijać niektóre twierdzenia p. Bobrzyńskiego.

Po zamknięciu dyskusyi zabrał głos sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski, polemizując przedewszystkiem z p. Antoniewiczem i Hurykiem. Mowca oświadcza dalej, że wychowanie religijne jest niezawodnie rzeczą bardzo ważną, a naród polski, którego przeszłość, sztuka i literatura wykazują związek z duchem katolicyzmu, wartość tę rozumie. P. Szczepanowskiemu odpowiada mowca, że posłem Abrahamowiczem zajmował on się tak szczegółowo, jak gdyby on był najważniejszą pozycyą budżetu szkolnego. Następnie mowca wykazuje cyfrowo, że wywody p. Szczepanowskiego o materyalnej sile większej własności nie były oparte na pewnych danych. — Mowca podnosi w końcu, że p. Namiestnik dotrzymał obietnicy, danej w tej Izbie, gdy obejmował swój wysoki urząd, iż szkołami zajmie się gorliwie, a do ogólnego uznania, jakie wyrażono wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej, mowca całem sercem się przyłącza. Rada szkolna krajowa potrzebuje trzech rzeczy do należytego spełnienia swego zadania: czasu, zaufania i środków materyalnych. Czas nie leży w naszej mocy, zaufaniem obdarzamy naszą władzę szkolną, o środki materyalne nie potrzeba się troszczyć, gdyż te na oświatę zawsze się znajdą. (Brawo).

Izba przyjęła następnie bez szczegółowej dyskusyi cały budżet szkolny na r. 1893.

KRONIKA.

Kraków 24 września.

— **Zapiski osobiste.** Ks. Władysław Czartoryski wyjechał do Wiednia. — Prof. Dr Pareński powrócił wczoraj do Krakowa.

— **X. Lamey**, Benedyktyn z Cluny, przybył do naszego kraju w celu zbadania, czy i na jakich warunkach zakon jego mógłby wejść w posiadanie kościoła i ruin klasztoru w Tyńcu, który w takim razie zamierza zakon swoim kosztem odrestaurować. Po kilku dniach pobytu w Krakowie, uda się obecnie X. Lamey w tej sprawie do Lwowa. Jak wiadomo, klasztor tyniecki, którego początki sięgają samego zarania dziejów Polski, założonym był dla Benedyktynów, którzy w sprawie oświaty w Polsce średniowiecznej niesłychane położyli zasługi. Od tego czasu pozostawał w rękach tego zakonu aż do początku naszego wieku, kiedy zakonnicy wskutek zmian politycznych, zaszłych w kraju, naprzód pozbawieni zostali większej części olbrzymiego majątku, a potem całkiem wyrugowani ze swej tylowiekowej siedziby. Majątek ich przeważnie użytym został na wyposażenie nowo wówczas utworzonego biskupstwa, naprzód tynieckiego, a potem tarnowskiego. Odtąd kościół tyniecki zamienionym został na parafialny, a klasztor zaniedbany popadł w ruinę. W ostatnich czasach wskutek sporu kompetencyjnego sam nawet budynek kościelny, przez długi czas niereparowany, tylko zabiegami prywatnemi okolicznego obywatelstwa bywa podtrzymywanym. Wszelkie zaś starania konserwatorów i zawiązanego w tym celu komitetu zaledwie zdołały wywołać niedostateczną zapomogę krajową kilku tysięcy złr. Nie potrzeba więc mówić, jak radośnie byłaby w całym kraju przyjętą wiadomość, iż prastare te i szanowne mury dostaną się w ręce dbałe i staranne zakonników św. Benedykta, zwłaszcza gdy byłby to rodzaj restytucyi, należnej zakonowi, a zarazem zawiązaną zostałaby nanowo przerwana nić wiekowej tradycyi. Wiemy, że istnieje zamiar użycia murów tynieckiego klasztoru na umieszczenie tam zakładu osad rolnych. O ile jednak słyszeliśmy, cel ten dałby się doskonale połączyć z oddaniem klasztoru Benedyktynom. Nie można więc wątpić, iż władze wszystko uczynią, aby sprawę, tak długo zaniedbaną, na właściwe naprowadzić tory, ku czemu tak dobra nadarza się teraz sposobność.

— **Ślub.** Dzisiaj rano o godz. 11 przed południem w kościele OO. Kapucynów pobłogosławił X. kanonik Skrzyński, w asystencyi duchowieństwa, związek małżeński między p. Eugeniuszem Gralewskim, synym Michaliny z Grzesickich i ś. p. Ignacego Gralewskich, a p. Kazimierą Trauczyńską, córką Heleny z Borkowskich i ś. p. Józefa Trauczyńskich. Po ślubie matka panny młodej podejmowała w swym gościnnym domu grono najbliższych krewnych i przyjaciół.

— **Muzyka kościelna.** W kościele N. Maryi Panny wykonaną będzie jutro Msza Fr. Witta A-moll (op. 8) na cztery głosy męskie; Graduale „Benedicat nos Deus“ Fr. Witta; Offertorium „Justus, justus germinabit“ Fr. Witta.

— **„Przegląd lekarski“** w najświeższym numerze podaje szczegóły pojawienia się cholery w Krakowie i zaznacza, iż nie ulega wątpliwości, że cholera do nas została zawleczoną z Hamburga przez Oświęcim. Numer ten *Przeglądu* zawiera fachową z zakresu ginekologii rozprawę Dra Aleksandra Rosnera, asystenta kliniki prof. Madurowicza, oraz rozprawę Dra E. Rosenblatta o właściwościach przebiegu i objawów zapalenia gruźliczego opon mózgowych u dzieci. Dr Ponikło ogłosił projekt asanacyi Zakopanego.

— **Kurs gimnastyki.** Ponieważ dotychczas dotkliwie uczuwać się daje brak specyalnie wykształconych nauczycielek tak do prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych w szkołach żeńskich, jako też w domach prywatnych, skutkiem czego gimnastyka żeńska zostaje u nas w bardzo znacznem zaniedbaniu, przeto staraniem Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ otwarty zostanie z dniem 16 października 1892 r. bezpłatny kurs gimnastyki teoretycznej i praktycznej w połączeniu z wykładami z zakresu fizyologii ruchów dla pp. nauczycielek. Wykłady te odbywać się będą w niedziele i dnie świąteczne od godziny 3 po południu. Wykłady, tyczące się fizyologii ruchów, obejmie prof. Dr Cybulski, z zakresu zaś gimnastyki Drd med. Teofil Tyszecki. Kurs powyższy przyjdzie do skutku w razie, jeżeli zgłosi się przynajmniej 10 kandydatek. Wszystkie kandydatki tego kursu będą miały prawo bezpłatnego uczęszczania na ćwiczenia uczennic „Sokoła,“ gdzie pod kierunkiem obecnego naczelnika, p. Haczewskiego, już od razu będą mogły się kształcić w praktycznem zastosowaniu wiadomości teoretycznych, biorąc udział, w miarę swojego postępu, w kierowaniu zastępami młodszych panien.

— **Stypendyum** o rocznej kwocie 800 złr. z fundacyi ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwu, a pragnącej się udać za granicę dla wydoskonalenia się w obranym zawodzie, nadał Wydział krajowy na rok szk. 1892/3 p. Stefanowi Witoldowi dw. im. Matejce, uczniowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

— **Mianowania.** Minister wyznań i oświaty mianował suplenta geodezyi przy szkole politechnicznej we Lwowie, Seweryna Widta, rzeczywistym nauczycielem przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie.

P. Namiestnik, jako prezydent galic. dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, zamianował ukończonych uczniów wiedeńskiej akademii ziemiańskiej, Władysława Zarańskiego i Leopolda Kesselringa, elewami leśnictwa przy dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom gminy Mikołajowa zapomogi w kwocie 500 złr.

— **Zamek w Żółkwi.** Prof. Zacharyewicz, jako konserwator zabytków historycznych, wniósł dnia dzisiejszego do Sejmu petycyę o udzielenie subwencyi w kwocie 6.000 złr. na restauracyę zamku króla Jana III w Żółkwi. Za skromną tę kwotę da się na razie pokryć budynek i założyć otwory okien, a w ten sposób zamek, grożący zawaleniem, na czas jakiś od ruiny zabezpieczony będzie.

— **Tragiczne zajście w Łodzi.** Dnia 22 b. m. donoszą z Łodzi: Dziś rano przybył ks. Ferdynand Radziwiłł z Antonina. Ks. Ferdynand dwa dni oczekiwał w Ostrowach na brata, którego wyjazd był powstrzymany przez formalności sądowo-administracyjne. Wskutek poczynionych starań przyspieszono o dni kilka termin sprawy sądowej, wytoczonej księciu Karolowi z powodu wypadku w Grand-hotelu, i której wyrok warunkował pozwolenie na wyjazd księcia z Łodzi. W dniu dzisiejszym rano przybył wydział sądu okręgowego piotrkowskiego, złożony z 5 członków: p. Średnicki, jako przewodniczący; pp. Anterpowicz i Kołokołow, jako sędziowie; p. Kapustianski, tow. prokuratora do spraw szczególnych; oraz p. Łoś, jako sekretarz. Na ekspertów lekarskich powołano Drów: Jonschera, Löhrera i Kowalowa. Prócz tego zeznawali Drowie: Przedborski i Błociszewski. Obrady sądowe toczyły się przy drzwiach zamkniętych w sali operacyjnej lecznicy prywatnej, gdzie, jak wiadomo, od niedzieli znajduje się książę pod staranną opieką Drów: Przedborskiego i Pinkusa. Wyrok zapadł uniewinniający. Książę wyjeżdża z bratem jutro na Ostrowy do Antonina, zkąd zapewne wyruszy do zakładu kuracyjnego do Bonn. Książę Karol od wczoraj zachowywał się dość spokojnie. W nocy tylko zrywał się parokrotnie. W dniu dzisiejszym rano wyglądał kilkanaście minut przez okno na ulicę, wyszedł na podwórze i, pragnąc mieć trochę ruchu, sam pompował wodę dla siebie. Gdy ataki przemijają, książę jest zupełnie przytomny i rozmawia swobodnie i trzeźwo. Rozstrój umysłowy skonstatowano kategorycznie. — We środę kilka osób ze sfer arystokratycznych Warszawy telegraficznie zapytywało lekarza, zarządzającego lecznicą, o stan zdrowia księcia Karola, a księżna Jerzowa z Branickich Radziwiłłowa, synowa księcia Antoniego, wyraziła nawet zamiar przybycia osobiście do Łodzi, od czego ją jednak powstrzymano.

— **Przybyli do Krakowa:** Grand Hotel: Franciszek Kotowicz, obyw. z Ukrainy; Anna Knoll, obyw. z Podola; Wiktor Rossi, nadporucznik z Wiednia.

— Hotel Pollera: X. Jan Dzielski z Jurkowa; Aleksander Dobrowolski, porucznik z Ekaterynosławia; Jan Zembrzycki, geometra z Brzeska.

Hotel Krakowski: Sabauski Izydor, obywatel z Drohojowa.

Hotel Europejski: Ignacy Trabner ze Lwowa.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 25 b. m.: *Przeor Paulinów*, obraz historyczny w 5 aktach Juliana z Poradowa.

We wtorek 27 b. m. po raz drugi: *Jacuś*, komedya w 4 aktach Edwarda Lubowskiego.

— Dnia 23 września pogoda, w nocy mały deszcz; termometr od +13·3 doszedł do +24·9 C. Barometr opada; o godzinie 7-mej rano dnia 24 września stan jego był 743·1 mm., termometru +16·0 C. Wiatr wschodni.

W niedzielę dnia 25 września: św. Władysława z Geln.; w poniedziałek dnia 26 b. m.: św. Józefata bisk. i Cypryana.

Cholera.

Kraków 24 września.

Od godz. 10 rano do godz. 8 wieczór przyjęci zostali następujący chorzy do szpitala cholerycznego:

1) Błażek Julia, robotnica z fabryki cygar, lat 18, z Podgórza, ciężarna z wymiotami; 2) Ryflicka Marya, wyrobnica, lat 34, z ulicy Pańskiej L. 9, z gorączką; 3) Chudy Jan, strażnik akcyzowy, lat 24, z Grzegórzek, z bólem żołądka; 4) Marcińska Władysława, służąca, lat 20, z ulicy Niecałej L. 6, ciężarna z wymiotami.

Od godz. 8 wieczór dnia 23 do godz. 9 rano dnia 24 września b. r. przyjęte do szpitala cholerycznego: 1) Brzezińska Anna, wyrobnica, lat 12, z ulicy Skawińskiej L. 14, z nieżytem żołądka; 2) Zielińska Stanisława, wyrobnica, lat 12, z ulicy Skawińskiej L. 14, z nieżytem żołądka; 3) Grzybowska Katarzyna, wyrobnica, lat 12, z ul. Skawińskiej L. 14, z nieżytem żołądka. Objadły się niedojrzałemi owocami.

Chorych na cholerę pozostaje u św. Łazarza 2 u Bonifratrów 4. Nikt nie umarł na cholerę.

Z Magistratu miasta Krakowa.

*

Według zasięgniętych przez nas informacyj, do godz. 4 po południu nie zaszedł ani w Krakowie, ani w Podgórzu żaden wypadek cholery, ani nawet wypadek podejrzany.

Dowiadujemy się, że prezes sądu karnego w Krakowie p. Brason zarządził, co następuje: Każdy do więzienia sądu krajowego dostawiony umieszczony zostaje w jednej z ośmiu, specyalnie na ten cel wyznaczonych, odosobnionych cel, gdzie otrzymuje natychmiast świeżą bieliznę, ubranie i obuwie. Natomiast cała garderoba, którą ze sobą przyniósł, odesłaną zostaje do desinfektora i poddaną desinfekcyi. Przez ośm dni pozostają nowoprzybyli w najściślejszem odosobnieniu i pod obserwacyą i dopiero po tym czasie następuje zetknięcie się z innymi więźniami.

Komisya antycholeryczna odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego i przy udziale pp. delegata Laskowskiego, dyrektora policyi Dra Korotkiewicza oraz inspektora sanitarnego, Dra Lachowicza. P. prezydent zawiadomił komisyę, że z powodu telegraficznego rozporządzenia JE. p. Namiestnika, inspektor sanitarny p. Lachowicz pozostaje aż do dalszego odwołania w Krakowie i będzie Namiestnictwu osobiście odpowiadał za swe zarządzenia w mieście Krakowie i Podgórzu. Gdyby władze miejscowe wskazówek Dra Lachowicza nie spełniały, winien natychmiast telegraficznie Namiestnictwu donieść; co trzy dni winien Dr Lachowicz za pośrednictwem prezydenta miasta przedkładać Namiestnictwu treściwy raport. Namiestnictwo poleciło dalej tem samem rozporządzeniem, aby p. delegat Laskowski, po porozumieniu się z prezydentem miasta, inspektorem Drem Lachowiczem i fizykiem miejskim, unormował kwestyę przymusowego delożowania i izolowania delożowanych i wszelkie zarządzenia w tym kierunku od wypadku do wypadku postanawiał.

R. m. Redyk zapytuje p. delegata Laskowskiego, jakie powody skłoniły rząd do zesłania inspektora sanitarnego w osobie Dra Lachowicza do Krakowa; p. interpelant zauważa, że chociażby gmina miasta Krakowa wszystkie swoje fundusze poświęciła na stłumienie cholery w Krakowie, nie przyniesie to skutku wobec faktu, że pozwala się podróżnym z Hamburga przybywać w granice monarchii bez należytej desinfekcyi, co musi wywołać rozwleczenie epidemii po całym kraju.

P. delegat Laskowski zaznacza, iż nie może wyjaśnić powodów zesłania p. Dra Lachowicza, jako inspektora sanitarnego do Krakowa, sądzi jednak, że Namiestnictwo dążyło do tego, by zapewnić jak najenergiczniejsze wykonywanie zarządzeń sanitarnych, a tem samem bezpieczeństwo mieszkańców.

Komisya uchwaliła delożowane osoby z mieszkań, gdzie pojawiła się podejrzana choroba, umieszczać nadal nie w Schronisku Lubomirskich, ale opróżnić na ten cel barak szkolny w ogrodzie Angielskim i od dziśdnia począwszy, umieszczać tam delożowanych.

Komisya uchwaliła, że zawezwany lekarz do osoby cierpiącej na podejrzaną chorobę, winien udać się na miejsce fiakrem, bez wozu „Czerwonego krzyża,“ a dopiero, kiedy na miejscu skonstatuje objawy cholery, zawezwać wóz choleryczny i wóz ten powinien przejeżdżać, o ile można, przez boczne ulice.

Nad prośbą obywateli z Kazimierza o usunięcie szpitala cholerycznego z klasztoru Braci Miłosierdzia przeszła komisya do porządku dziennego.

Komisya przyjęła do wiadomości, że Towarzystwo „czerwonego krzyża“ przysłało 4 wozy ratunkowe do użytku, jak również poleciła komisya wyrazić temu Towarzystwu podziękowanie za przysłany desinfektor, umieszczony w szpitalu Braci Miłosierdzia, oraz za gotowość wypożyczenia 60 łóżek z kompletnem urządzeniem.

Dla lekarzy, którzy pełnić będą obowiązki w czasie epidemii, ustanowiono wynagrodzenie w kwocie 12 złr. dziennie, a medykom po 6 złr.

Komisya sanitarna poleciła Magistratowi, aby wydał obwieszczenie, zabraniające handlarzom starzyzny obchodzenia domów i wystawania po ulicach.

W czasie posiedzenia podniósł prof. Dr Jordan, iż w *Czasie* pojawił się artykuł prof. Dra Cybulskiego, krytykujący używanie mleka wapiennego do desinfekcyi ścieków i zaułków. Komisya sanitarna sądząc, że wystąpienie prof. Cybulskiego może zachwiać zaufanie mieszkańców do środków przez Magistrat de desinfekcyi miasta używanych, postanowiła wyjaśnić publicznie w dzienniku berlińskim, wiedeńskim i tutejszych organach w sposób fachowy, iż mleko wapienne jest dobrym środkiem desinfekcyjnym, a polecają go w tej mierze fachowe naukowe pisma, jak n. p. *Therapeutische Monatshefte* (Nr 8, unter Redaction von Dr Langgaard und Dr S. Rabow), dalej *Das Oesterreichische Sanitätswesen* (Organ für die Publicationen des k. k. Obersten Sanitätsrathes) oraz *Gutachten des k. k. Obersten Sanitätsrathes über Wirkung und Anwendbarkeit neuerer Desinfectionsmittel.*

Prof Dr Jordan uczynił wniosek o urządzenie herbaciarni na publicznem miejscu, a sprawę tę przekazano do zbadania i przedstawienia rezultatu komisyi sanitarnej na następnem posiedzeniu.

Na tem posiedzenie zakończono.

We Lwowie zaalarmowaną została publiczność pogłoską, że w 30 pułku piechoty zdarzył się wypadek cholery. Natychmiastowe badanie wykazało, że w szpitalu garnizonowym we Lwowie jest rzeczywiście jeden żołnierz chory. Referent krajowy dla spraw sanitarnych stwierdził dziś zrana, że chory ten, który cierpiał na cholerę swojską, ma się już znacznie lepiej. Zresztą we Lwowie nie zgłoszono żadnego, choćby tylko podejrzanego wypadku.

W Stróżach, Nowym Sączu, Żywcu i Tarnowie poczyniono przygotowania do reaktywowania rewizyj sanitarnych na wypadek rozszerzenia się cholery.

Z Gorlic telegrafuje Dr Krokiewicz pod datą 22go b. m. o godz. 4 po południu: „Od ostatniego telegramu starosty nic nowego. W wymiociach dwóch chorych, którzy zapadli, znaleziono wybitne prątki przecinkowe. Zlokalizowanie prawdopodobne. Stan rekonwalescentów zadowalniający. Stan zdrowotny w Wołowcu i sąsiednich gminach pomyślny. Badałem tam dom za domem. Dziś wieczór wyjeżdżam do Przemyśla.“

Z kilku miejscowości donoszą do dzienników o rozmaitych podejrzanych wypadkach. I tak z Myślenic donoszą, że d. 19 b. m. zachorował tamże wśród objawów cholerycznych wieśniak Chlewa z Głogoczowa. Otoczono go natychmiast odpowiednią opieką lekarską. Jarmark zamknięto, a przybyłym nakazano powrócić do domów. — Z Drohobycza donoszą pod datą 22 b. m.: W Drohobyczu zdarzyły się cztery wypadki choroby o bardzo podejrzanych objawach (1 kobieta, 3 robotników) Chora kobieta zmarła. — Z Rohatyna donoszą 22 b. m.: Wczoraj około godz. 12 w południe zachorował wieśniak Jacko Wolak wśród objawów cholerycznych i w pół godziny zmarł. Dokonana przez Dra Schaffa obdukcya wykazała cholerę swojską.

Lekarze rewizyjni w Wiedniu otrzymali polecenie, aby badali i obserwowali podróżnych, przybywających ze wszystkich okolic Galicyi, równie jak tych, co przybywają z Francyi, Niemiec i Rosyi.

Uboczny urząd cłowy w Chełmku zawiadomił tutejszą dyrekcyę policyi, że z powodu pojawienia się w Krakowie azyatyckiej cholery, została z dniem dzisiejszym ze strony państwa niemieckiego granica od tutejszego państwa zamknięta. Tylko pobliskim mieszkańcom nadgranicznym dozwolono przejście granicy.

Ekspozytura urzędu cłowego w Sierosławicach doniosła tutejszej dyrekcyi policyi, że granica ze strony rosyjskiej ze względu epidemii pojawiającej się w Galicyi, z dniem 23 września b. r. zamkniętą została.

W gubernii lubelskiej przebieg cholery jest następujący: W dniu 21 września zachorowało w Lublinie osób 73, wyzdrowiało 113, zmarło 28, pozostało chorych 325; w mieście Łęcznie zachorowało osób 4, wyzdrowiało 2, zmarło 3, chorych jest 40; w Kraśniku zachorowało osób 5, wyzdrowiało 3, pozostało chorych 8; w Zamościu zachorowała 1 osoba; w powiatach zachorowało osób 40, wyzdrowiało 15, zmarło 26, pozostało chorych 122 osób.

Wobec ukazania się cholery w Krakowie, wzniesiony barak choleryczny, w pobliżu stacyi Ząbkowice, będzie ostatecznie gotów w niedzielę.

Stan epidemii w gubernii kijowskiej w dniu 19 b. m. przedstawiał się, jak następuje: W mieście Kijowie było chorych osób 221, zachorowało 53, umarło 19, wyzdrowiało 40, pozostało chorych 215; w gubernii kijowskiej było chorych 125, zachorowało 57, umarło 18, wyzdrowiało 17, pozostało chorych 147. Do miejscowości nowozarażonych zalicza się Kaniów.

Telegramy.

Rzym 24 września. *Tribuna* donosi z Neapolu: 74-letnia żona portyera w pałacu markiza Filiasi umarła wśród podejrzanych objawów cholerycznych. Według *Riformy* jest to prawdopodobnie fałszywy alarm.

Petersburg 24 września. W Rydze i Bolderaa pojawiła się cholera.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 24 września. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godz. 8 minut 15 wieczorem. Obecnych 80 posłów. Minister Zaleski otrzymał 8-dniowy urlop.

Przystępując do dalszego porządku dziennego, Izba uchwala w załatwieniu sprawozdania komisyi administracyjnej (ref. p. Zbyszewski), ustawę, mocą której miejscowość Machliniec przeniesioną ma być z okręgu reprezentacyi powiatowej w Stryju do okręgu reprezentacyi powiatowej w Żydaczowie.

Następnie w załatwieniu sprawozdania komisyi administracyjnej (ref. p. Zbyszewski), uchwalono ustawę o przeniesieniu gmin i obszarów dworskich Domażyr, Zielów i Żorniska z okręgu reprezentacyi powiatowej we Lwowie, do okręgu reprezentacyi powiatowej w Gródku.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi petycyjnej (sprawozdawca p. Merunowicz), o petycyi Jurka Ditkuna i 6 innych włościan z Koszlak, w powiecie zbaraskim, w sprawie upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie. Komisya wniosła przejście do porządku dziennego nad tą petycyą.

Przy tym przedmiocie p. Siczyński, krytykując postępowanie likwidacyjne upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie, podniósł, że w ciągu lat 30 Sejm nic nie zrobił dla kredytu włościańskiego. Możemy pochwalić się chyba upadkiem banku rustykalnego, Kryłoszańskiego, a w ostatnim czasie Towarz. kredytowego miejskiego. Mowca postawił wniosek, aby petycyę Jurka Ditkuna i towarzyszy odstąpiono rządowi do załatwienia.

Sprawozdawca sprzeciwił się poprawce p. Siczyńskiego, mimo to Izba przyjęła wniosek p. Siczyńskiego.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisyi budżetowej o budżecie krajowym na rok 1893. Jeneralny sprawozdawca p. Stanisław Badeni. Sprawozdawcy pojedynczych działów budżetu pp. St. Badeni, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldman, Stan. Jędrzejowicz, Włodzimierz Kozłowski, Marchwicki, Romańczuk, Scipio, Skałkowski, Skrzyński, Jan Stadnicki, Szczepanowski i Zagórski.

Sprawozdawca p. St. Badeni zawiadamia Izbę, iż już po zamknięciu budżetu uchwalił Sejm różne sumy, które wpływają na ostateczny rezultat budżetu, tak, iż pozostała suma wydatków po potrąceniu dochodów własnych i dochodu z podatków wynosi, nie jak komisya przedstawiła kwotę 1,449.208 złr., ale kwotę 1,532 218 złr. Sprawozdawca prosi Izbę, ażeby w dyskusyi szczegółowej nie uchwalała dalszych większych wydatków, które na budżet musiałyby wpłynąć obciążająco.

Ks. Marszałek zwraca uwagę, iż w jeneralnej dyskusyi niema potrzeby dotykać kwestyi konwersyi długu indemnizacyjnego, gdyż wówczas kiedy przyjdzie kwestya pokrycia niedoboru, będzie przeprowadzoną dyskusya nad konwersyą.

Do głosu zapisani są: przeciw budżetowi: pp. Antoniewicz, Okuniewski, Korol i Huryk; za budżetem: pp. Vivien, Romańczuk i Wojciech Dzieduszycki.

P. Antoniewicz zabrał pierwszy głos, oświadczając, że te koncesye, jakie Rusini w ostatnich czasach otrzymali, są niczem w porównaniu z tem, co się im słusznie należy. Mowca ubolewa przedewszystkiem, że już po zeszłorocznem oświadczeniu komisarza rządowego władze korespondowały z Rusinami po polsku i przytacza kilka drobnych, nic nie znaczących faktów, które naturalnie potrzebują kontroli. Użala się na to, że prawa języka ruskiego nie są należycie zagwarantowane. Mowca przytacza następnie, że w pewnej szkole nauczycielka wytłumaczyła „zbity z pantałyku,“ iż pantałyk jest miastem w Grecyi; dalej przytacza, że list zaadresowany do Turki wysłano do Turcyi. Podobne fakta jeszcze inne przytacza mowca, co wywołuje wesołość w Izbie.

Mowca narzeka dalej, że Wydział krajowy uchwalił używać ruskiej pisowni fonetycznej w urzędowaniu, oraz że Rada szkolna zwołała ankietę dla zbadania pisowni ruskiej i ta oświadczyła się za zaprowadzeniem pisowni fonetycznej.

Mowca narzeka na to, że władze nie chcą zezwalać na wędrówki ludu do Poczajowa. Następnie zapowiada, że i o zarządzie autonomicznym ma wiele do powiedzenia, a przedewszystkiem zwraca się z żalem do ks. Marszałka, iż powitał Rusinów wprawdzie w ich języku, ale przypomniał im zarazem, aby okazywali wierność dla Kościoła i państwa. Ta uwaga dotknęła Rusinów, bo wygląda na to, jakoby byli kiedy niewiernymi.

Na ten temat przemawiał dalej p. Antoniewicz, przyczem co chwila odczytywał różne akta i notatki, których cały plik przyniósł ze sobą.

Jako drugi mowca zabrał głos p. Vivien. Podnosi, że Podole uchodzi w oczach wielu, jako część kraju mlekiem i miodem płynąca. Tak jednak nie jest; stosunki zmieniły się na niekorzyść robotników. Robocizna na Podolu jest kosztowną, robotników sprowadzać trzeba z dalszych stron.

Mowca podnosi, że robotnicy na Podolu cieszą się dobrym zarobkiem i są w porównaniu z robotnikami zachodniej części kraju w położeniu o wiele korzystniejszem. To też tem dziwniejszem jest, iż z okolic nadgranicznych, gdzie urodzaj tegoroczny był bardzo dobry, rozwinął się pomiędzy ludem ruch emigracyjny. Ruch ten nie został jednak wywołany brakiem środków do życia, brakiem zarobku. Ten ruch wywołany został podszeptami agitacyjnemi, co potępić każdy musi z oburzeniem.

Mowca ubolewa, że Wydział krajowy nic nie zrobił dla Podola, a mianowicie nie załatwił polecenia Sejmu co do założenia szkoły rolniczej na Podolu. W przypuszczeniu, że Wydział krajowy uwzględni słuszne życzenia Podola, mowca oświadcza, iż głosować będzie za budżetem.

Z powodu spóźnionej pory zamknął ks. Marszałek o godzinie pół do 12 w nocy posiedzenie, naznaczając następne na dziś o g. 10 rano.

Lwów 24 września. (Ze Sejmu). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 10 minut 30.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi gminy Jazłowiec w sprawie reaktywowania sądu w Jazłowcu, odesłano do komisyi prawniczej.

W dalszej dyskusyi budżetowej zabrał głos Korol. Oświadcza on, że staje na stanowisku opozycyjnem. Rusini nie są zadowoleni z postępowania rządu. Prawa Rusinów i teraz nie doznają opieki. Tylko w kierunku szkolnictwa znać pewną zmianę na lepsze. W ogóle jednak system dawniejszy nie doznał zmiany, a postępowanie rządu wobec Rusinów, wygląda na żart. Mowca nie ma żalu do społeczeństwa polskiego. On rozumie, że kto ma władzę w ręku, niechętnie się tej władzy pozbywa, ale ma żal do rządu, który na każdym kroku krzywdzi Rusinów i naród ruski, jego przyrodzone i ustawami zagwarantowane prawa. Następnie narzeka mowca, że we wszystkich urzędach urzęduje się po polsku, a urzędy we wschodniej Galicyi obsadza się samymi Polakami. Na ten temat rozwijał mowca dalsze swe żałoby przez przeszło godzinę, zaznaczając w końcu, iż przy wyborach proteguje rząd do ciał parlamentarnych ludzi, wrogo dla Rusinów usposobionych. Gorzej dzieje się przy wyborach do rad gminnych; na wójtów protegują władze rządowe ludzi najgorszej konduity, a Namiestnictwo protesta w tym względzie odrzuca.

Chamiec z powodu wczorajszej mowy Antoniewicza wyjaśnia, że Wydział krajowy wystosował memoryał do rządu o czystości języka ruskiego w drukowanych rozporządzeniach na wyraźne życzenie samych Rusinów, a domagał się usunięcia naleciałości moskiewskiego języka.

Romańczuk zarzuca Antoniewiczowi, że w mowie swej okazał brak znajomości źródeł, krytycznego poglądu i objektywności, a nad wywodami jego przechodzi do porządku, gdyż Sejm nie jest polem do takich polemik. Mowca narzeka jednak, że Rusini powinni mieć 63 mandatów do Sejmu, a 28 do Rady państwa. Nasze pretensye nie były takie, jak polskie w r. 1861. Rusinom należy się pełne uprawnienie w państwie i kraju. Nie zrzekliśmy się naszych praw i zastrzegamy je sobie. Od czasu do czasu bywały jakieś drobne ustępstwa językowe, ale za to rząd wywierał presyę przy wyborach do Rad powiatowych. Mowca użala się na dziennikarstwo polskie, iż wobec Rusinów zajmuje stanowisko nieprzychylne i oświadcza, że Rusini chcą wytrwać na swem wyczekującem stanowisku, licząc na to, że słuszność będzie im w zupełności oddana.

Na tem zamknięto dyskusyę jeneralną.

Okuniewski, jeneralny mowca przeciw budżetowi, polemizuje z Vivienem, który w niewłaściwem świetle przedstawić miał Podole. Wspominając o emigracyi ludu do Rosyi, oświadcza, że powodem emigracyi jest to, iż w Rosyi otwierają się ludowi widoki na zaspokojenie tych potrzeb, których tu ani państwo, ani społeczeństwo zaspokoić nie może lub nie chce.

Wojciech Dzieduszycki zwracając się do Rusinów, powiada, że chcą odnowić przykre sceny w Sejmie, ale my na was oglądać się nie potrzebujemy. Wasze zaczepki i wasze pochwały są nam obojętne. My spełniamy nasz obowiązek i pracować będziemy dla ludu, bronić będziemy narodowości ruskiej, nawet przeciw tym, którzy się samozwańczo narzucają na jej reprezentantów. (Brawo).

Komisarz rządowy Łoś odpowiada na przytoczone przez niektórych posłów ruskich zażalenia. Należało o nich przedewszystkiem rząd zawiadomić. Są to zresztą fakta drobne, które w żadnym razie nie mogą prześladowania udowodnić. Rząd przyrzekał, że we wszystkich sprawach, które Rusinów obchodzić mogą, sprawiedliwie postępować będzie i że według możności poszczególnym żądaniom uczyni zadość. Sam wykaz zażaleń ruskich dowodzi, że rząd przyrzeczenia tego dopełnił. W końcu zbijał komisarz rządowy poszczególne zażalenia, przywiedzione przez niektórych posłów ruskich i zapewnił, że rząd przyrzeczeń swych sumiennie dopełni.

Stanisław Badeni, jako sprawozdawca, uderzył na Antoniewicza, wykazując, że fakta podniesione przez niego były tak wątpliwe, iż wyszedł z Izby, aby nie słyszeć ich odparcia. Przeciw Antoniewiczowi zapowiada bezwzględną walkę. Romańczuk powinien był mówić nietylko o dezyderatach, ale i o koncesyach. Udawanie niezadowolenia osłabi jego własne stanowisko. Mowca ma jednak nadzieję, że obie narodowości dalej pracować będą wspólnie. (Oklaski). Mówiąc o emigracyi, jako kwestyi chleba, wspomina mowca o środkach zaradczych szkoły w porozumieniu z obywatelstwem.

Koniec posiedzenia o godz. 2¼. Następne dziś wieczorem o godz. 7.

Lwów 24 września. Jutro o godz. 11 przed południem odbędzie się posiedzenie Koła sejmowego dla naradzenia się nad konwersyą długu indemnizacyjnego.

Wiedeń 24 września. Deficyt wystawy teatralnej obliczają na 70.000 złr.

Berlin 24 września. Cesarz Wilhelm pojedzie z Weimaru na 4 dni do Wiednia i zamieszka w Schönbrunn. Podczas jego pobytu odbędą się codziennie polowania i jeden obiad galowy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 września. *Wiener Ztg* ogłasza: Rewident rachunkowy Franciszek Reck zamianowany został radcą rachunkowym przy departamencie rachunkowym Namiestnictwa galicyjskiego.

Wiedeń 24 września. Rada nadzorcza Zakładu kredytowego ziemskiego przyjęła do wiadomości dymisyę członka rady barona Hopfena z żywem ubolewaniem i uznaniem długoletnich cennych usług oddanych Zakładowi. Dymisya barona Hopfena motywowana jest przyczynami prywatnemi i względem na stan zdrowia.

Praga 24 września. Sejm przyjął wniosek komisyi w sprawie zaprowadzenia krajowego dodatku do podatku konsumcyjnego i odrzucił równocześnie wniosek Gregra o wdrożenie badań w sprawie opodatkowania eksportowanych węgli brunatnych.

Praga 24 września. Dziś rozpoczęła się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa o oszustwo, popełnione w sprawie spadku po zmarłym przed dwoma laty hr. Jerzym Waldsteinie. Hrabia zapisał był cały swój znaczny majątek w gotowiznie dwom swoim wyższym oficyalistom, a pominął zupełnie najbliższych krewnych. Ponieważ nasunęło się przypuszczenie, że testator był osłabiony na umyśle i podejrzenie, że owi oficyaliści ten jego stan wyzyskali, przeto zarządzono przeciw nim śledztwo wstępne, które zakończyło się wniesieniem aktu oskarżenia. Do rozprawy wezwano jako świadków bardzo wielu członków arystokracyi, między nimi ministra handlu, margrabiego Bacquehema, księcia-arcybiskupa praskiego, hr. Schönborna, księcia Ryszarda Metternicha i jego małżonkę. Rozprawa potrwa prawdopodobnie trzy tygodnie.

Londyn 24 września. Lord Rosebery przyjmował deputacyę angielskiego towarzystwa misyjnego, która prosiła, aby rząd, po ewakuacyi Ugandy przez wielkobrytańskie wschodnio-afrykańskie towarzystwo, utrzymał tamże w pełni wpływ angielski. Lord Rosebery przyrzekł, że życzenie towarzystwa misyjnego przedłoży gabinetowi, oświadczył jednak, że nie jest skłonny wplątywać Anglię w przedsięwzięcie, którego wyniku nie można przewidzieć.

Rzym 24 września. W niedzielę odbędzie się rada ministrów w celu obrad nad sprawą zamknięcia sesyi parlamentarnej.

Nowy Jork 24 września. Podczas nabożeństwa w synagodze z powodu żydowskiego Nowego roku, na którem znajdowało się około 1000 osób, przeważnie kobiet, powstała panika wskutek alarmu o wybuchu pożaru. W ścisku 4 osoby postradały życie, 12 jest ciężko rannych.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Ociemniały pedagog W. K. znany dobrze w Krakowie, znajdujący się ze swoją rodziną w opłakanem położeniu i prawdziwej nędzy — zwraca się do Szan. Publiczności, a szczególnie do byłych kolegów o łaskawe nadesłanie jakiegokolwiek datku pieniężnego. — Ofiary na ten cel przyjmie i doręczy jemu Administracya *Czasu.*

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 24 września. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier opod.	96	30	Anglobanki	152	75
srebrna „	96	10	Uniony	241	—
4% złota	115	50	Bankvereiny	114	90
5% pap. nieop.	100	40	Akcye Länderbank.	224	30
Akcye Ban. Aus.-W.	992	—	„ kol. Kar. Lud.	215	50
„ kredytowe	311	75	„ „ lwowsko-		
Londyn	119	65	„ „ czerniow.	243	—
Napoleony	9	50½	„ „ połudn.	99	75
Dukaty	5	61½	Elbethale	224	50
Marki	58	77½	Nordbahny	28	0
5% Renta węg. pap.	100	50	Staatsbahny	292	87
4% „ „ złota	112	55	Alpiny	66	—
Losy prem. węg.	144	50	Akcye tytoniowe	179	75
Losy tureckie	45	25	Ruble	120	87

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 24 września.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Banknoty austr.	170	25	4% Listy likw. pol.	63	—
Krótkie Wiedeń	169	95	Akc. kol Kar. Lud.	91	60
Banknoty ros.	206	10	„ austr. kred.	165	87
5% Listy zast. pols.	65	50	Ultimo Ruble	206	—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie (2134-2-6)
wyszło świeżo w **drugiem** wydaniu dziełko znanego teologa
O. Fr. Ks. Schouppe'go
p. t.:

Dogmat o piekle

wyjaśniony faktami, wyjętemi tak z dziejów świętych, jak też i z historyi świeckiej.

Z drugiego wydania oryginału francuskiego przełożył **Wł. M.**

Cena egzempl. **30 cent.**, zaś w **ozdobnej i oryginalnej oprawie 45 cent.**

Najlepszy Atrament

do pisania i do kopiowania jest **angielski** z fabryki
Relim Brother's w Birmingham
„Permanent-Black“ i „Blue-Black“.

Skład wyłączny dla Krakowa i Galicyi zachodniej w handlu papieru **Jana Fischera** w Krakowie, „Pałac Spiski“. (2043-1-3)

DONIESIENIE.

Celem zabezpieczenia przewozu towarów wojskowo-skarbowych, włącznie potrzeb zaopatrzenia w miejscach garnizonowych, oraz dla stacyj kantonoryjnych w obrębie c. i k. 1. korpusu, odbędą się w dniu 10 października b. r. przy c. i k. magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu, rozprawy zapomocą ofert pisemnych.

Bliższe warunki zawarte są w ogłoszeniach przesłanych c. k. Starostwom i Magistratom miast. (2040-1-2)

Obszerniejsze wiadomości dla tych zabezpieczeń powziąść można w powyżej wymienionych magazynach prowiantów.

Kraków, we wrześniu 1892 r.

Z c. i k. Intendantury Igo Korpusu.

HANDEL
Edwarda Fuchsa
w Krakowie
(założony w roku 1842),

poleca swój **skład** towarów **kolonialnych**, win **węgierskich, austryackich, reńskich, francuskich**, oraz oryginalnych **szampańskich**, likierów **holenderskich, koniaków, araków, rumów**, wódek prawdziwych **gdańskich** i łańcuckich, **serów** krajowych i zagranicznych, **kawioru** astrachańskiego, **wędlin, marynat** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów, po cenach bardzo umiarkowan.

Porter angielski

firmy „Barclay Perkins & Co.“ w 1/1 i 1/2 butelkach.

Piwo Pilzneńskie

z Browaru Mieszczańskiego.
(2138-1-26)

ZAKŁAD OGRODNICZY
J. Tenglera
w Krakowie, ulica Karmelicka L. 54,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że otrzymał świeży transport cebulek prawdziwych harlemskich i sprzedaje takowe:

Hyacynty od 15 do 30 ct., Tulipany od 5 do 10 ct., Narcyzy 10 ct., Lilie białe 25 ct., Tacety 25 ct., Krokusy 3 ct.

Poleca wielki wybór roślin pokojowych, Palm różnego rodzaju, Cyklameny (fiołki alpejskie) i t. p.

Posiada wielki wybór najnowszych krzewów i drzew ozdobnych, tudzież akacye kuliste i czerwono kwitnące, kasztany, lipy i t. p.

Róże sztamowe i korzeniowe, również różne gatunki drzew owocowych i agresty, porzéczki, maliny.

Każdego czasu nabyć można bukietów świeżych, wachlarzy, koszyków itp., według najnowszych wzorów zagranicznych; **ceny umiarkowane.**

Zamówienia wykonuje jaknajstaranniej, na prowincyę wysyła odwrotną pocztą.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaję z głębokim szacunkiem (2103-2-8)

J. Tengler.

Ulica Bracka L. 5.

Fabryka cukrów
DESEROWYCH I CZEKOLADY
A. NOWIŃSKIEGO (1668-12-12)
w KRAKOWIE, ulica Bracka L. 5,
poleca Szanownej Publiczności najlepszych cukrów mięszanych z czekoladkami 1/2 kilo wraz z pudełkiem **1 złr.**

Ulica Bracka L. 5.

OGŁOSZENIE LICYTACYI
dnia 17 października 1892 r. i dni następnych.

Dyrekcya
Zakładu pożyczkowego na zastawy ruchome

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

kosztowności
w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

do dnia **30go czerwca 1891 r.** włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe** do dnia **31 grudnia 1891 r.** włącznie zastawione, a dotąd niewykupione, ani prolongowane, stosownie do §. 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **17 październ. 1892 r. i dni następnych** o godzinie 9 1/2 przed południem **przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 15.** (2022-1-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do 15 października 1892 włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Dla Mężczyzn,

którzy cierpią na osłabienie męskie, najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest c. k. uprzyw. galwano-elektryczny przyrząd **„Refector“**, który na ciele niewidzialnie nosi się i nawet w zastarzałych cierpieniach gruntownie pomaga. Refector we wszystkich państwach patentowany i wieloma złotemi i srebrnemi medalami odznaczony. **System prof. Dra Volty.** Przyrząd, który gwarantująco nieszkodliwy jest, może być wygodnie w kieszeni noszony. Przez lekarzy we wszystkich państwach polecony. Broszury z odbiciem i opisem użycia darmo (w zamkniętej kopercie 10 c. porto) można nabyć u c. k. uprz. właściciela J. Augenfeld, elektro-technik w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18. (1022-1-)



Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska
Fabiana Hochstima
w Krakowie,
przy ulicy św. Jana pod Nr. I,
zaopatrzona jest w (682-28-33)

NAGROBKI

z najlepszego piaskowca, począwszy od 20 złr., tudzież z marmuru, granitu, syenitu i labradoru.

Przyjmuje również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** i na **różnobarwne posadzki marmurowe.**

Wszelkie zamówienia wykonywuje **po cenach umiarkowanych** i na **spłatę częściową.**

Wielka 50 centowa loterya.

Ostatni miesiąc.

GŁÓWNA WYGRANA
75.000 złr. w. a.

Losy po 50 ct. sprzedają w **Krakowie:** Józ. Altstädter, Amalia Eibenschitz, Stan. Feintuch, Zyg. Gleitzman, Izak Grajower, Józ. Heidenfeld, A. L. Hochwald, Szymon Loria, Albert Mendelsburg, M. D. Trinkenreich. (1869-15-)

Molla Proszki Seidlickie

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Falszyne wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą **„A. Moll.“**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (1143-33-)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.

SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

Koncesyon. przez Wys. c. k. Namiestnictwo
Biuro nauczycielskie Stefanii Szurek
w Krakowie, ulica Stolarska L. 4,
poleca: Polki, Francuzki, Niemki i Angielki, wysoko i średnio wykształcone. (1905-5-10)

Akademik ukończywszy nauki gimnazyalne w Niemczech, udziela od kilku już lat lekcyj prywatnych języków niemiec., łacińskiego i greckiego, oraz w innych przedmiotach gimnazyal. w Krakowie. Wiadomość pod lit. K. S. J. w Administracyi „Czasu.“ (2120-2-3)

Bronisława Ustyanowicz,
akuszerka i massażystka,
tak jak roku zeszłego massuje w domach prywatnych, jakoteż i u siebie przy ulicy Gołębiej L. 8 w Krakowie. (2121-2-4)

MODELE PARYSKIE.

Kapelusze damskie
na sezon jesienny i zimowy
w wielkim wyborze poleca
MAGAZYN MÓD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice L. 19.

Gorsety paryskie, modne woalki, pióra strusie i fantazyjne — oraz kwiaty paryskie.

SUKNIE DAMSKIE
wykonywa w jaknajkrótszym czasie gustownie i z elegancyą.

Zamówienia z prowincyi uskuteczn.ia szybko i punktualnie. (2032-4-9)

Pewien angielski uczony Dr. Anders dowodzi: że rośliny w pokoju hodowane, są nieocenionem dobrodziejstwem, przedewszystkiem, że te wydzielają z siebie niezliczoną ilość azotu, który jest drogocenną materyą do utrzymania w mieszkaniu czystego powietrza, ponieważ ten zarodki różnych chorób w powietrzu niszczy, a szkodliwe miazmy oksyduje czyli przepala. Rośliny hodowane zatem w mieszkaniu są prawdziwie ochraniaczami ludzkiego zdrowia, a w których gromadzą się masy szkodliwych wyziewów. Dlatego **Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka L. 70,** w obecnej chwili po umiarkowanej cenie poleca wielki dobór roślin wszelkiego rodzaju; przyjmuje zamówienia na wieńce i bukiety; również poleca dobór cebulek hiacyntów szt. od 15 ct. i wyżej, tulipanów od 5 ct. i wyżej, krokusów 2 ct. za sztukę; szczepy i krzewy owocowe: jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie i orzechy włoskie w doborowych gatunkach trzy-, cztero- i pięcioletnie, z bogatemi korzeniami i pięknemi oraz równemi koronami, od 40 ct. i wyżej za sztukę; agrest i porzéczki wysokopienne po 80 ct., a niskie po 8 ct. za sztukę; krzewy ozdobne: róże wysokopienne od 40 ct. i niskie po 40 ct. i wyżej za sztukę; żywotniki (thuje) od 1 do 2 metrów wysokości, stożkowate od 80 ct. do 1 złr. 50 ct.; różne inne krzewy po 10 ct. za sztukę. (2136-2-16)

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (1601-260-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.



Austryackie jeneral. zastępstwo nadwornej fabryki fortepianów

Juliusz Blüthner

donosi, że z okazyi **wiedeńskiej wystawy teatralno muzycznej,** wielka kollekcya jego fortepianów i pianin, **na głównym składzie**

Wiedeń, I., Himmelpfortgasse 20

znajduje się w zapasie i podczas trwania wystawy po umiarkow. cenach sprzedaje. (Pianina od 490 złr., fortepiany od 750 złr.)

SKŁAD FORTEPIANÓW
Bernard Kohn
jeneralny zastępca
Juliusza Blüthnera.

Stały skład 200 sztuk nowych i ogranych fortepianów, pianin i harmonij.

Skład najlepszych w świecie fortepianów Steinwaya i Synów. (2073-2-3)

Grand Circus Cezar Sidoli.
(1938-20-)

Dziś w niedzielę dnia 25go września
2 wielkie
galowe przedstawienia,

pierwsze o godz. 4 popołudniu z prawem wolnego wejścia dziecka z os. bą dorosłą, wieczór o godz. 8 wspaniałe przedstawienie z nowym programem.

Dzielny występ indyjskiej poskromicielki węży w tańcach cy Miss-Simonia z jej żywemi olbrz. wężami i gołębiami, jakoteż **Miss Erny i Mstr. Walton** ze wspaniałe tresowanemi psami, małpami i końmi Ponis.

Jutro w poniedziałek dnia 26go września
wielkie przedstawienie
z nowym programem.

Ważną
DLA KAŻDEGO GOSPODARSTWA DOMOWEGO

jest smaczna, zdrowa, a zarazem tania

KAWA,

którą łatwo można otrzymać przez ścisłe zastosowanie się do następnego opisu użycia.

Opis użycia.

Kathreinera Kneippa kawa słodowa musi być mieloną lub tłuczoną, a następnie we wrzącej wodzie **najmniej przez 5 minut** dobrze zagotowaną. Mieloną kawę ziarnkową daje się do maszynki i zalewa ją powoli odwarem kawy słodowej.

Przyrządzanie może się także w ten sposób odbywać, iż odstawia się od ognia kawę słodową po dobrem zagotowaniu przez 5 minut, poczem dodaje się **mieloną** kawę ziarnkową, zostawia wszystko nakryte przez kilka minut i wreszcie przecedza.

Stosownie do smaku poleca się dodanie kawy słodowej **do połowy** kawy z arnkowej, dla chorych i dzieci jednak niepotrzeba dodawać kawy ziarnkowej.

Dodatku kawy figowej lub cykoryi nie potrzebuje ta kawa słodowa, ponieważ, jeżeli jest dobrze zagotowana, daje bez tego piękną złoto-brunatną barwę, a przezto smak mógłby się popsuć.



Kathreinera Kneippa kawa słodowa jest do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, łakoci i aptekarskich, przy kupnie trzeba jednak uważać, że ta kawa sprzedaje się nigdy otwartą, lecz tylko w oryginalnych paczkach po pół kilo, 200 gram. i 100 gramów, z pobocznym znakiem ochronnym. Naśladowania, przez które niektóre osoby starają się omamić publiczność, dosięgają szczytu doskonałości. Papier, druk i tekst są dokładnie podrobione, brak tylko falsyfikatom portretu wielebnego X. proboszcza i podpisu: Franz Kathreiner's Nachfolger. Niechaj nikt nie tworzy zdania o kawie słodowej Kathreinera Kneippa, jeżeli nieotrzymał **prawdziwych** paczek **z pobocznym znakiem ochronnym.**

Główną rzeczą jest: właściwe przyrządzenie!

Obwieszczenie.

Firma **Franz Kathreiner's Nachfolger** w **Wiedniu** i **Monachium** wyrabia kawę słodową ze smakiem kawy ziarnkowej i wprowadza ją w handel z moim portretem i podobizną podpisu.

Dzieje się to z mojem wyraźnem zezwoleniem, gdyż przekonałem się, że w tej kawie słodowej ze smakiem kawy ziarnkowej nie są zawarte szkodliwe przymieszki kawy ziarnkowej czyli t. z. kofeina.

Natomiast ma kawa słodowa **Kathreinera** tę wielką zaletę, że każdy, nie lubiący smaku słodowego, może się wyrzec używania czystej kawy ziarnkowej a natomiast używać daleko **zdrowszego i pożywniejszego** napoju, który także gospodarstwu przydać się może.

Wörishofen, 1 marca 1892 r.

S. Kneipp, wł. r.
proboszcz.

Obwieszczenie.

Ponieważ twierdzenie **X. proboszcza Kneippa, że kawa ziarnkowa z powodu swych nerwy pobudzających przymiotów szkodzi zdrowiu ludzi szczególniej kobiet i dzieci, a dla nerwowych osób, bledniczych, niedokrewnych staje się prawie trucizną,** potwierdzone zostało przez wiele lekarskich powag, przeto poleca się używanie **kawy słodowej jako dodatku, ażeby tym sposobem zniszczyć szkodliwe przymioty kawy ziarnkowej.**

Kawę słodową wyrabianą przez firmę „Kathreiner“ porównywałem z wszelkiemi znanemi mi wyrobami konkurencyjnemi i muszę ją na podstawie moich badań uznać jako najlepszą, ponieważ z powodu znakomitego sposobu wyrabiania dostarcza napój, jaki należy postawić zarówno w domu bogacza jak ubogiego. Zbadane przezemnie wyroby nie wytwarzane sposobem firmy „Kathreinera“ mają smak nieprzyjemny, przypalony lub przykro słodki.

Landshut, 20 lipca 1892 r.

Dr. H. Willemer,
chemik miejski król. miasta obwod. Landshut.

(2074)